Basha Maryanska. Twórczość oceaniczna.



Basha Maryanska, spacer nad Oceanem we Flagler Beach, FL

Od kiedy mieszkamy na Florydzie, przed zaśnięciem słyszymy Ocean i czujemy jego zapach. Odbicia Oceanu

pojawiają się więc w moich snach i realizują w obrazach. Ogarnęła mnie nieokiełznana twórczość oceaniczna, której w żaden sposób nie da się powstrzymać. Powstają rozmalowane motywy morskie, pełne wiatru, słońca, koloru i ruchu. Na obrazach pojawiają się także motywy przyrody i przestrzeni, przez nią organizowanej. Odnalazłam tutaj nową osobistą własność w postaci mojego twórczego napędu. Takie są moje odczucia Oceanu i przyrody, których jestem częścią. *(Basha Maryanska).*

*

*

G A L E R I A

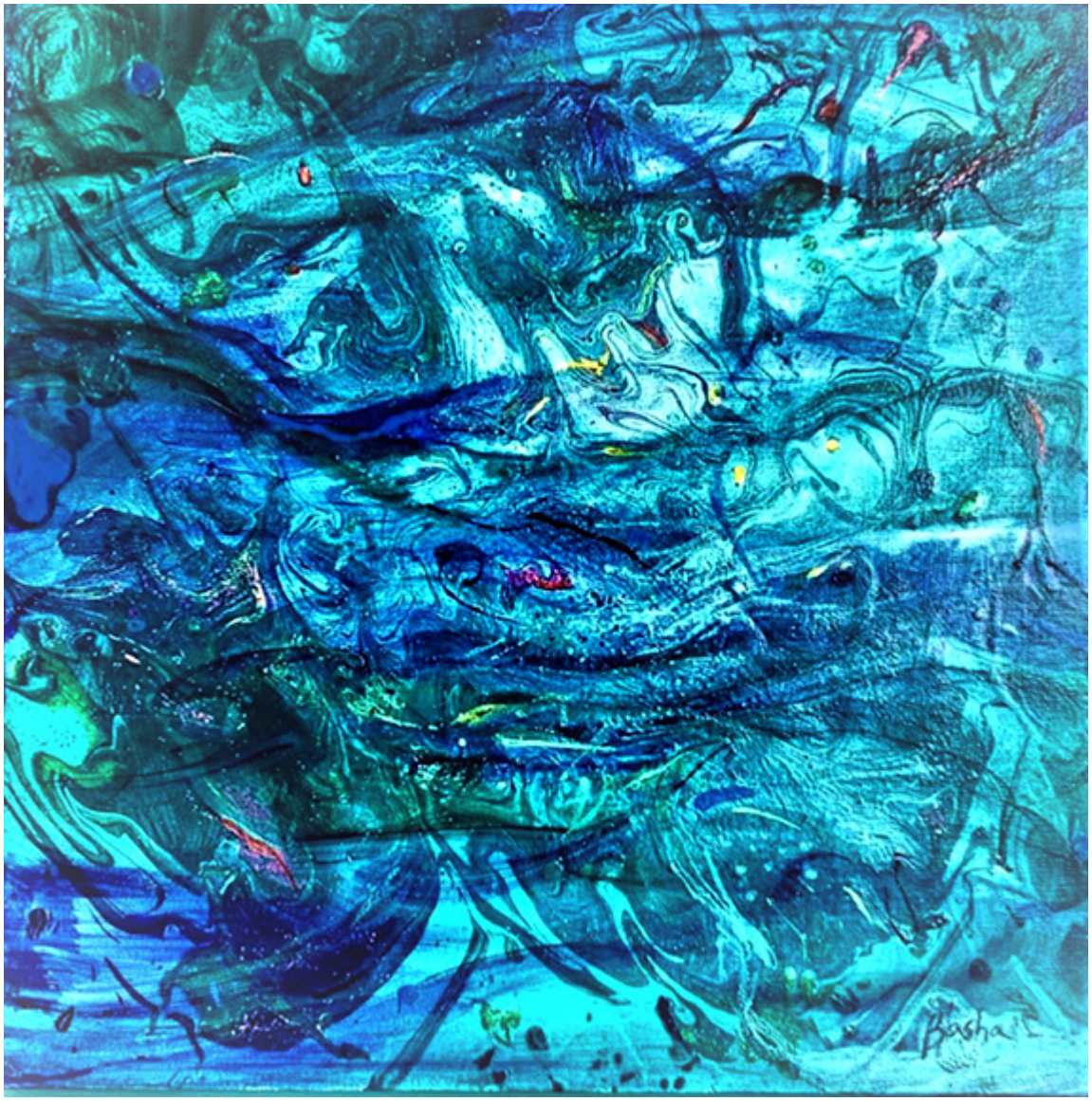
*



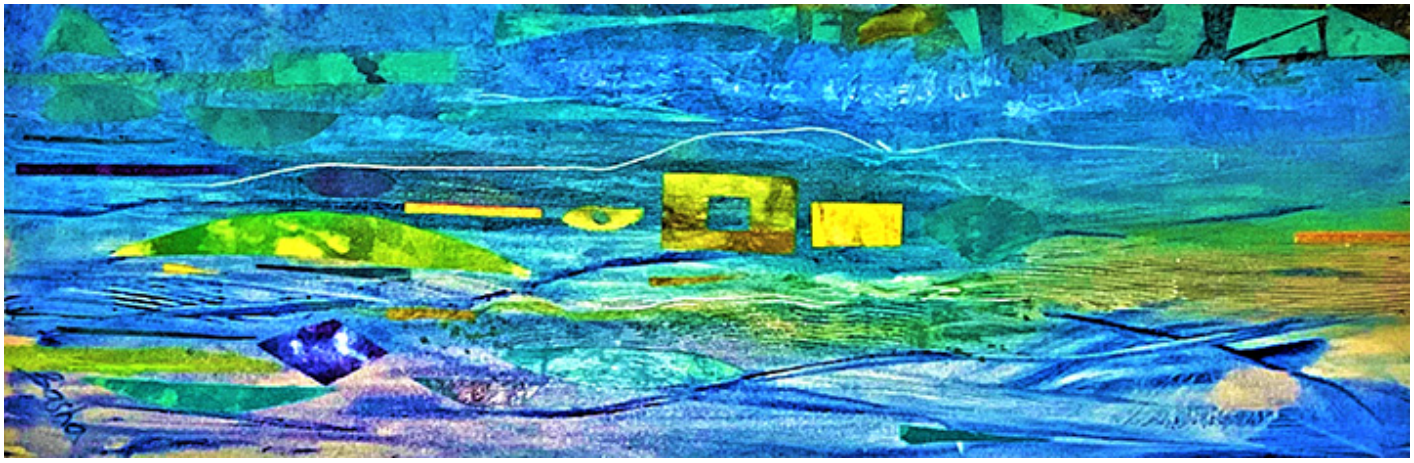
Before the Storm, acrylic on canvas, 30×38 in



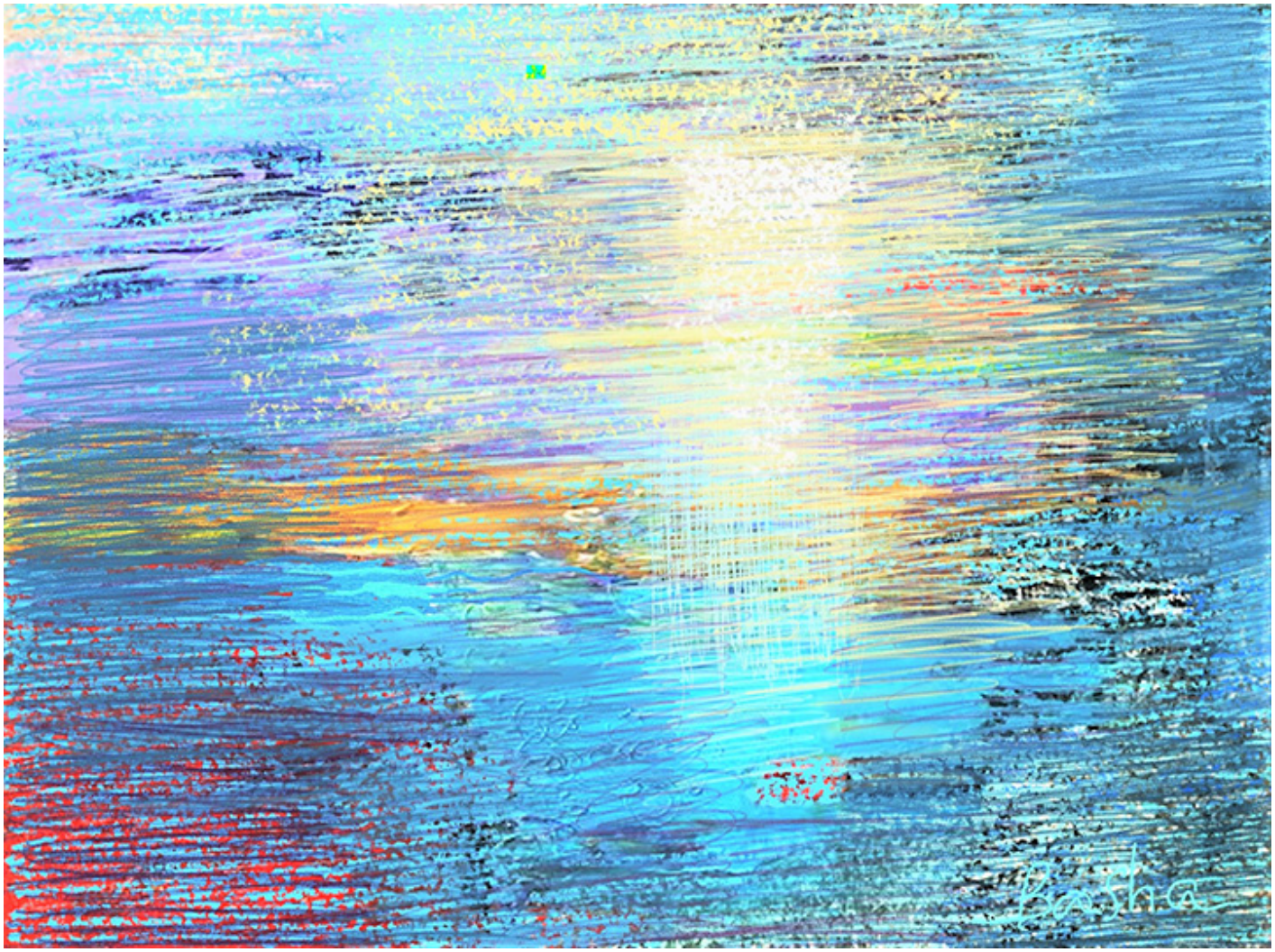
After the Storm, acrylic on canvas, 11×14 in



Ocean Talks, acrylic, mixed media on canvas, 24×24 in



Ocean reflections, acrylic on canvas, 12×36 in



Sun in the Water, lithography, 20×16 in



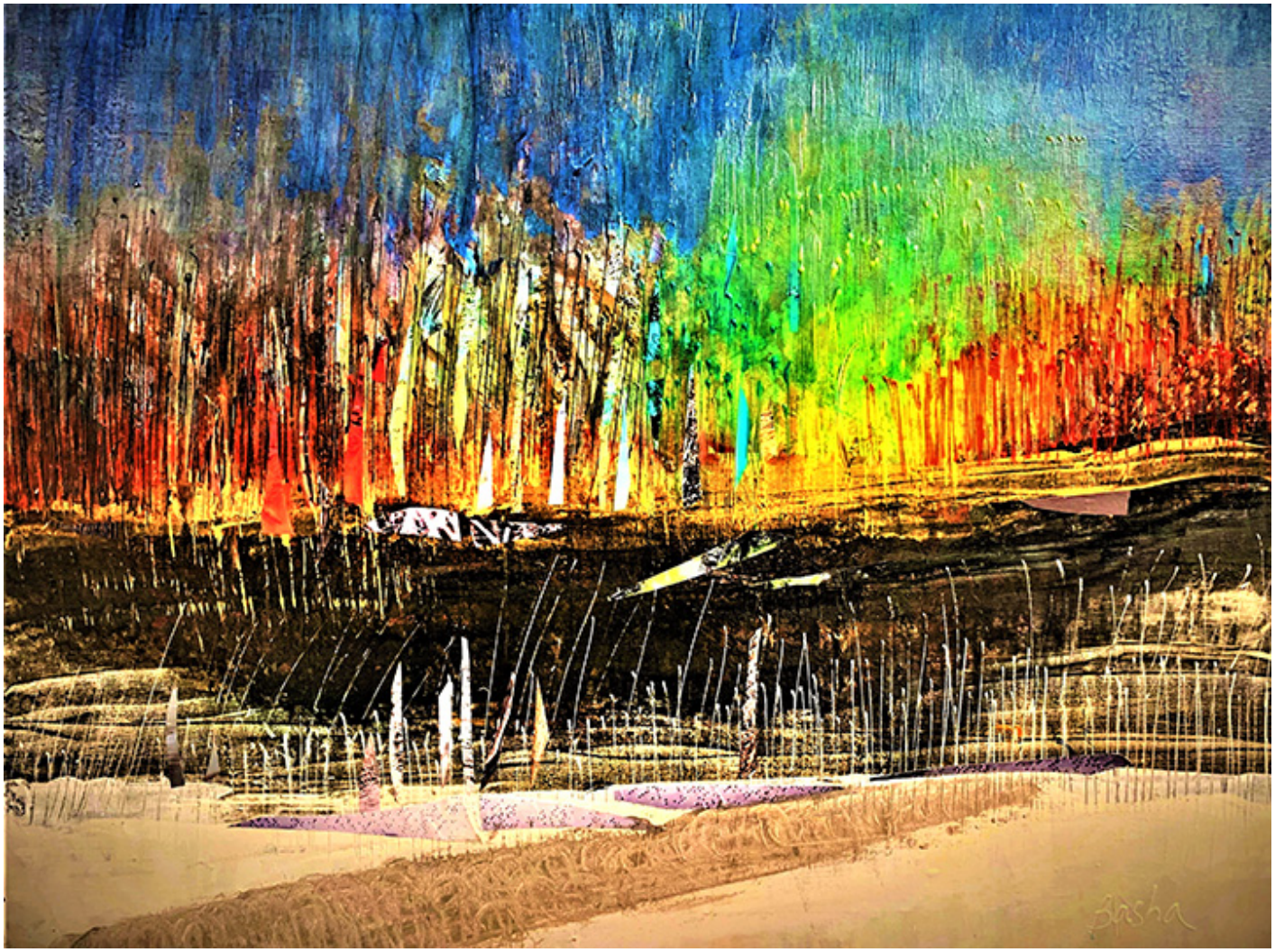
Ocean Variation, acrylic on canvas, 8×10 in



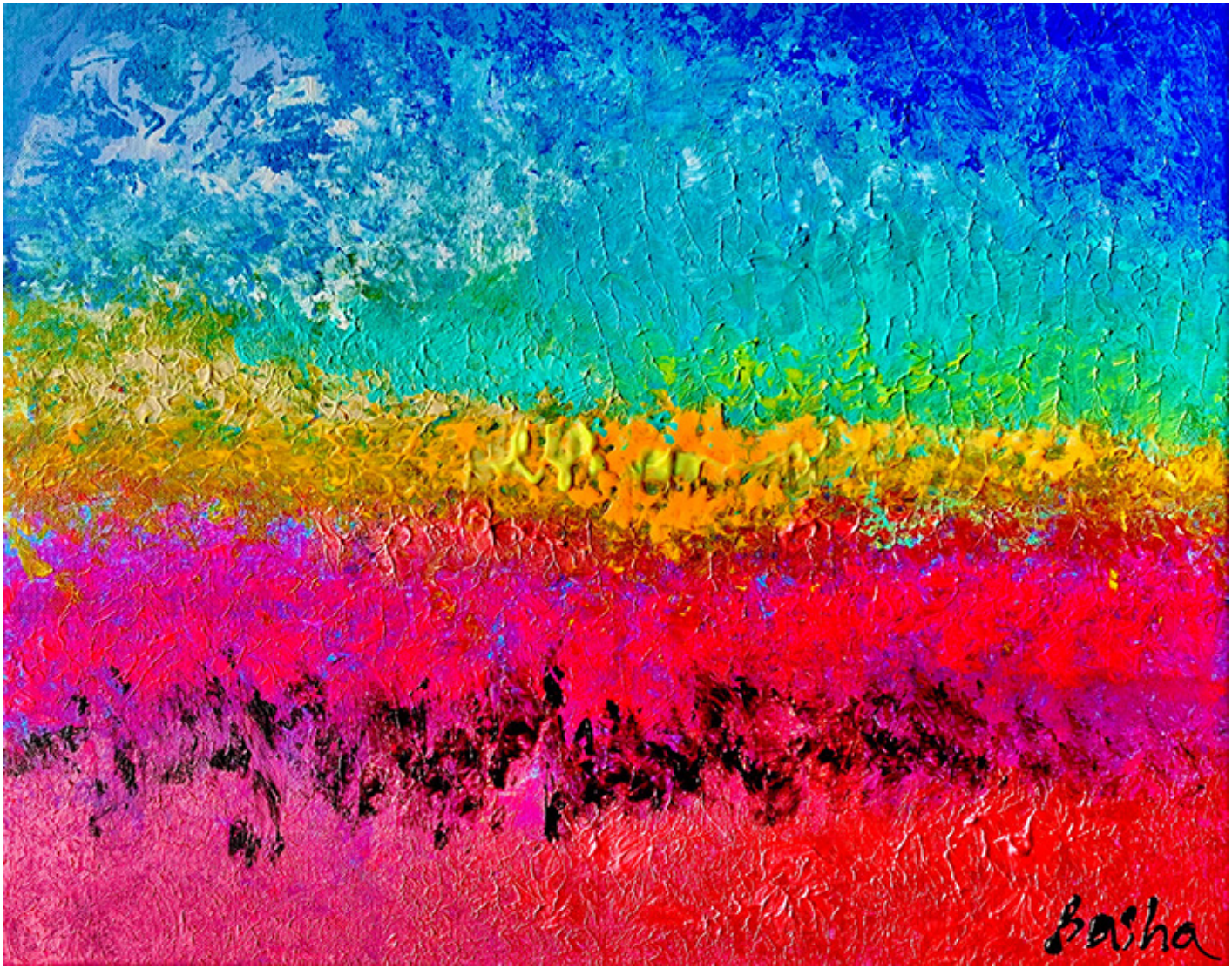
So much of the Space, acrylic on canvas,24×24 in



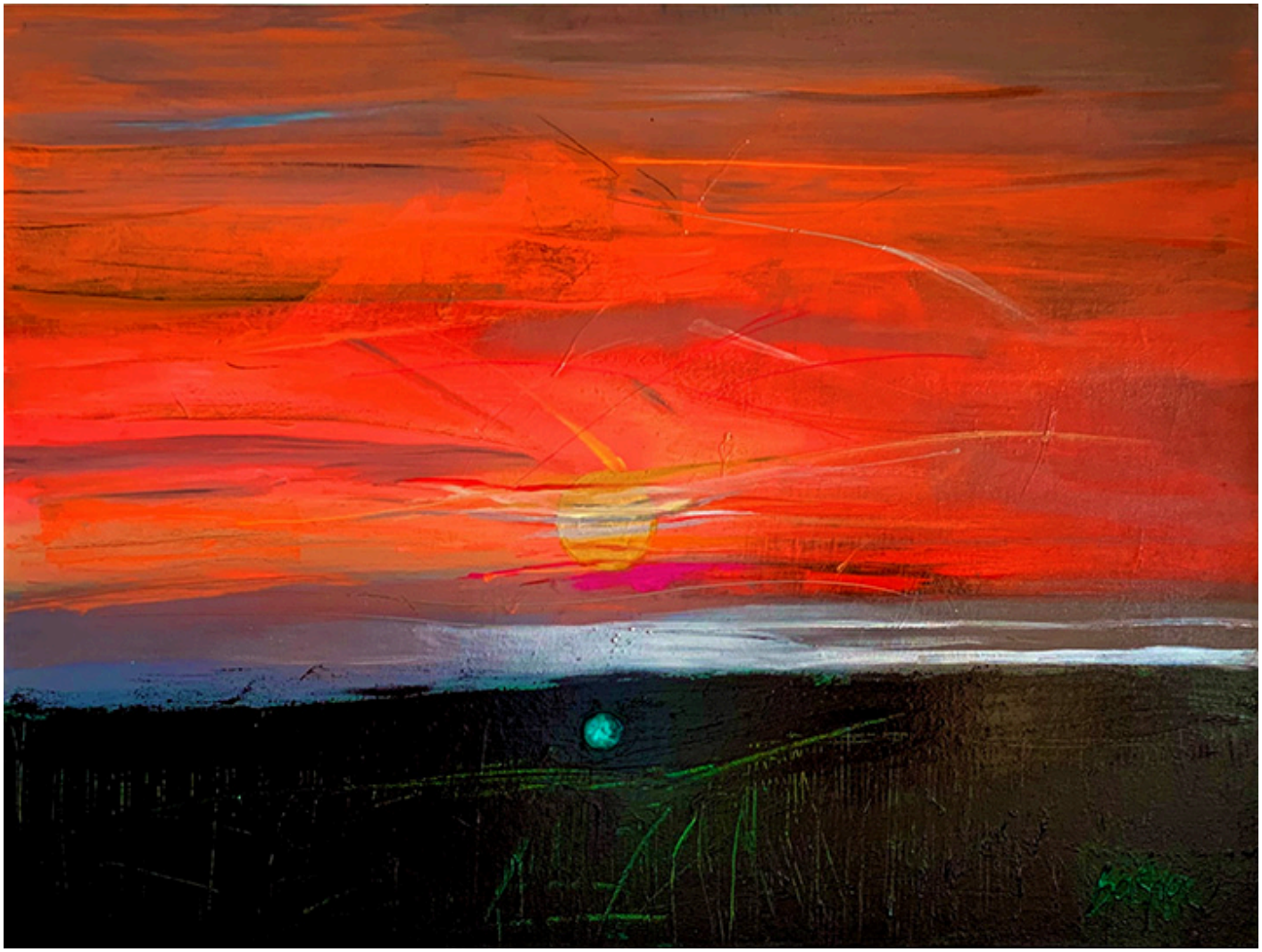
The Ocean Energy



Sunset in the Park I, assemblage, acrylic, mixed media on canvas, 30×40 in



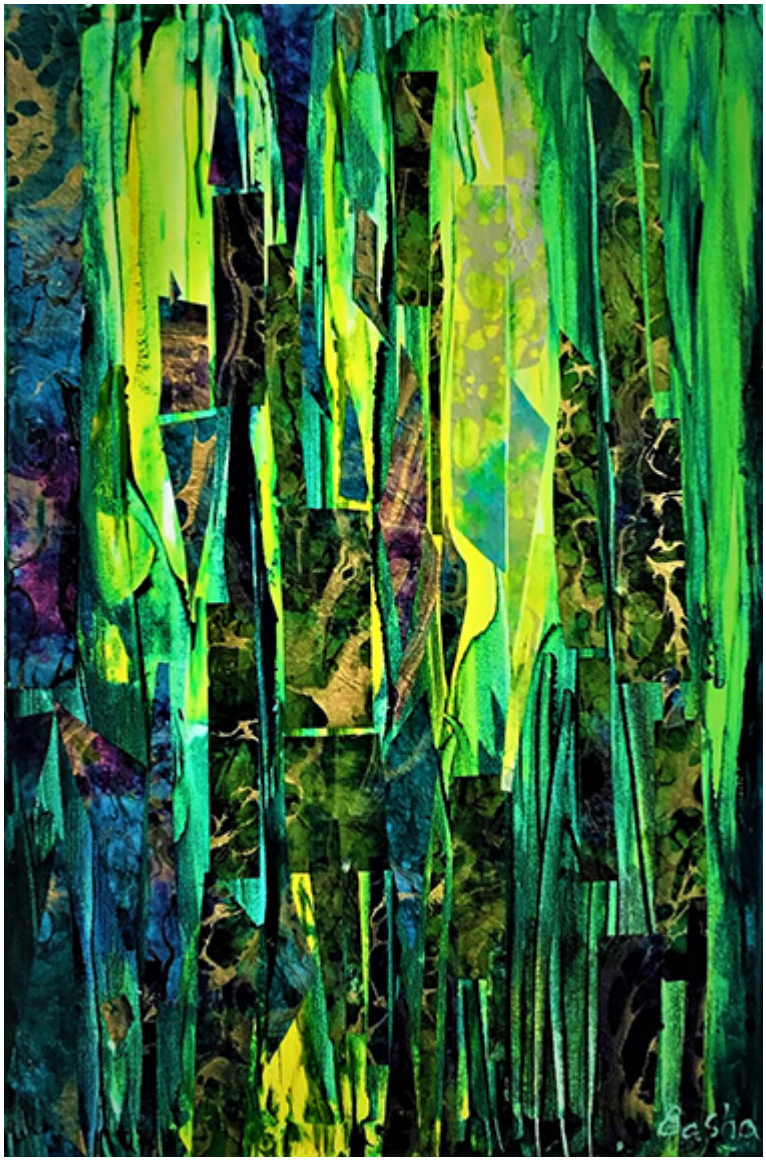
Sauthern Warmth, acrylic on canvas, 16×20 in



Sunset, acrylic on canvas, 36×48 in



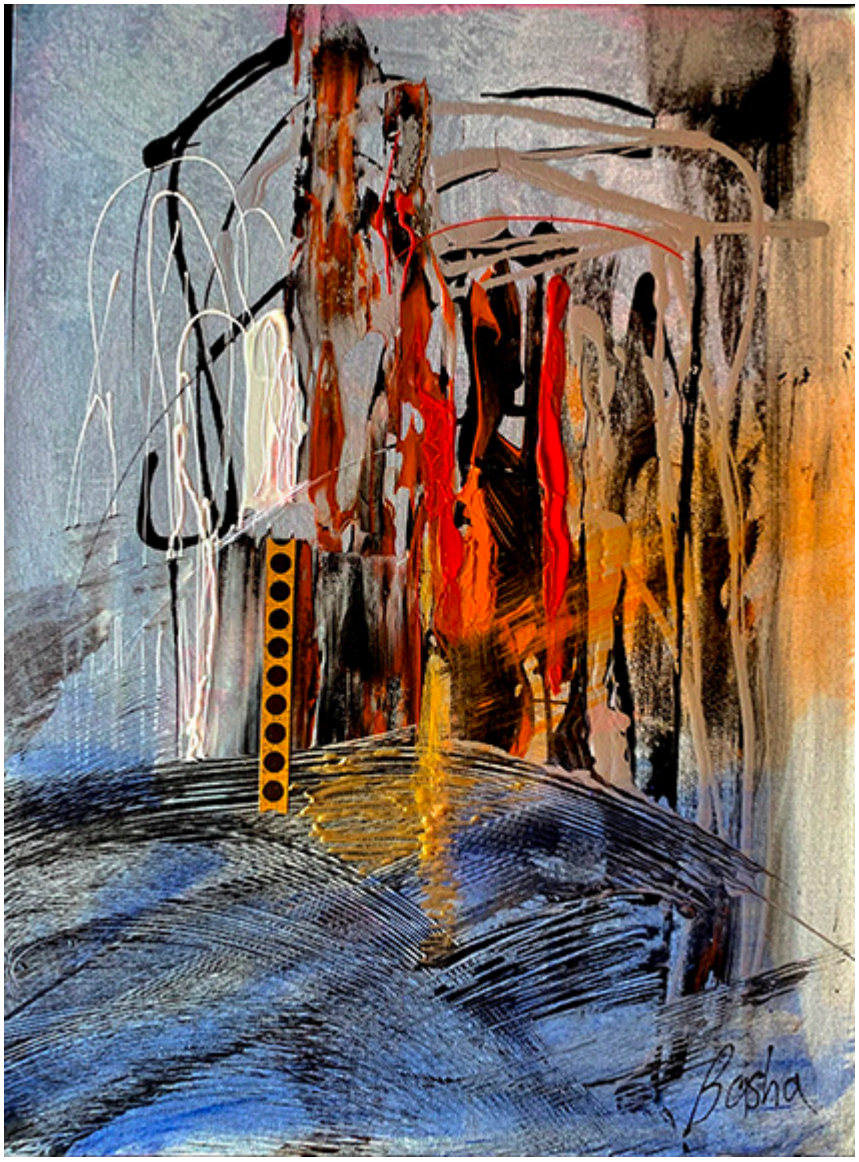
Stillness and Happiness, acrylic on canvas, 20×16 in



Sun in the Park, assemblage, acrylic, mixed media on canvas, 42×39 in



Life started in Water, acrylic on canvas, 36×30 in

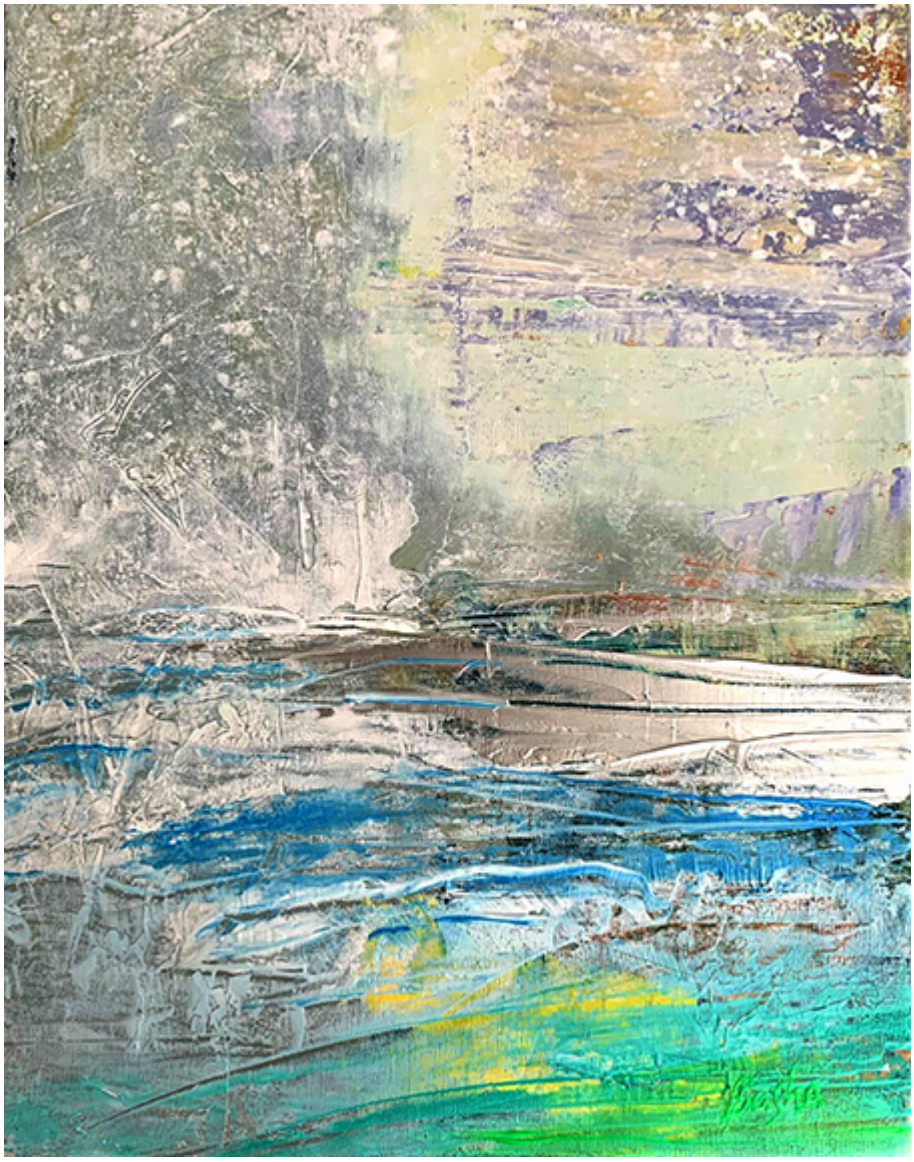


The Entrance, acrylic, mixed media on canvas, 24×18 in

*



Singing Ocean, arcylic on canvas, 20×16 in



The Silver Wind, acrylic on canvas, 16×14 in



Angels at the Beach, acrylic on canvas, 36×30 in



*

Zobacz też:

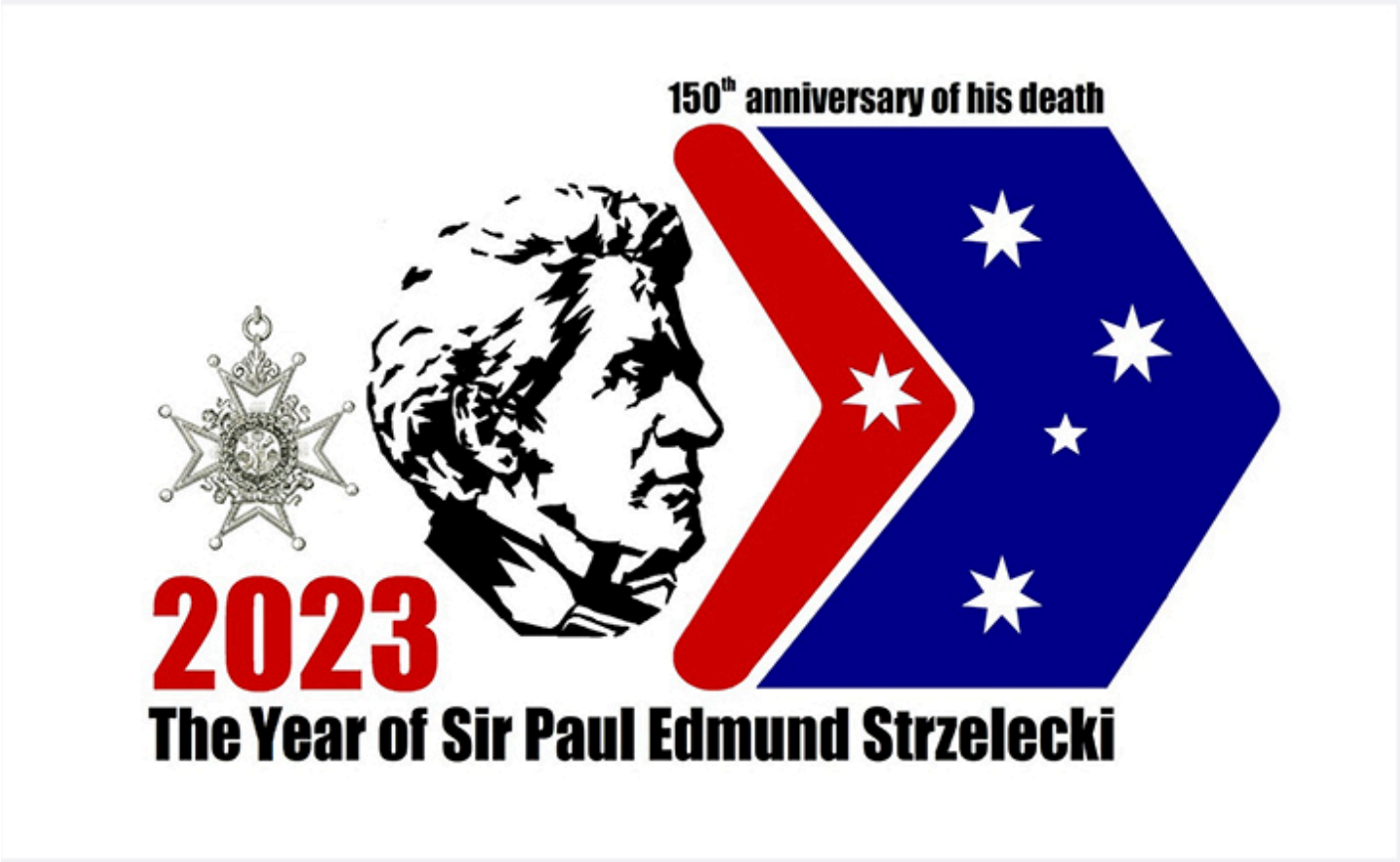
> Basha Maryanska. Horyzonty 1.

> Basha Maryanska. Horyzonty 2.

Międzynarodowy konkurs „W duchu Strzeleckiego” (2)

W HOŁDZIE PAWŁOWI EDMUNDOWI STRZELECKIEMU – ODKRYWCY, AKADEMIKOWI I FILANTROPOWI, PRZYJACIELOWI RDZENNEJ LUDNOŚCI

Przy wsparciu Ambasady RP w Canberze



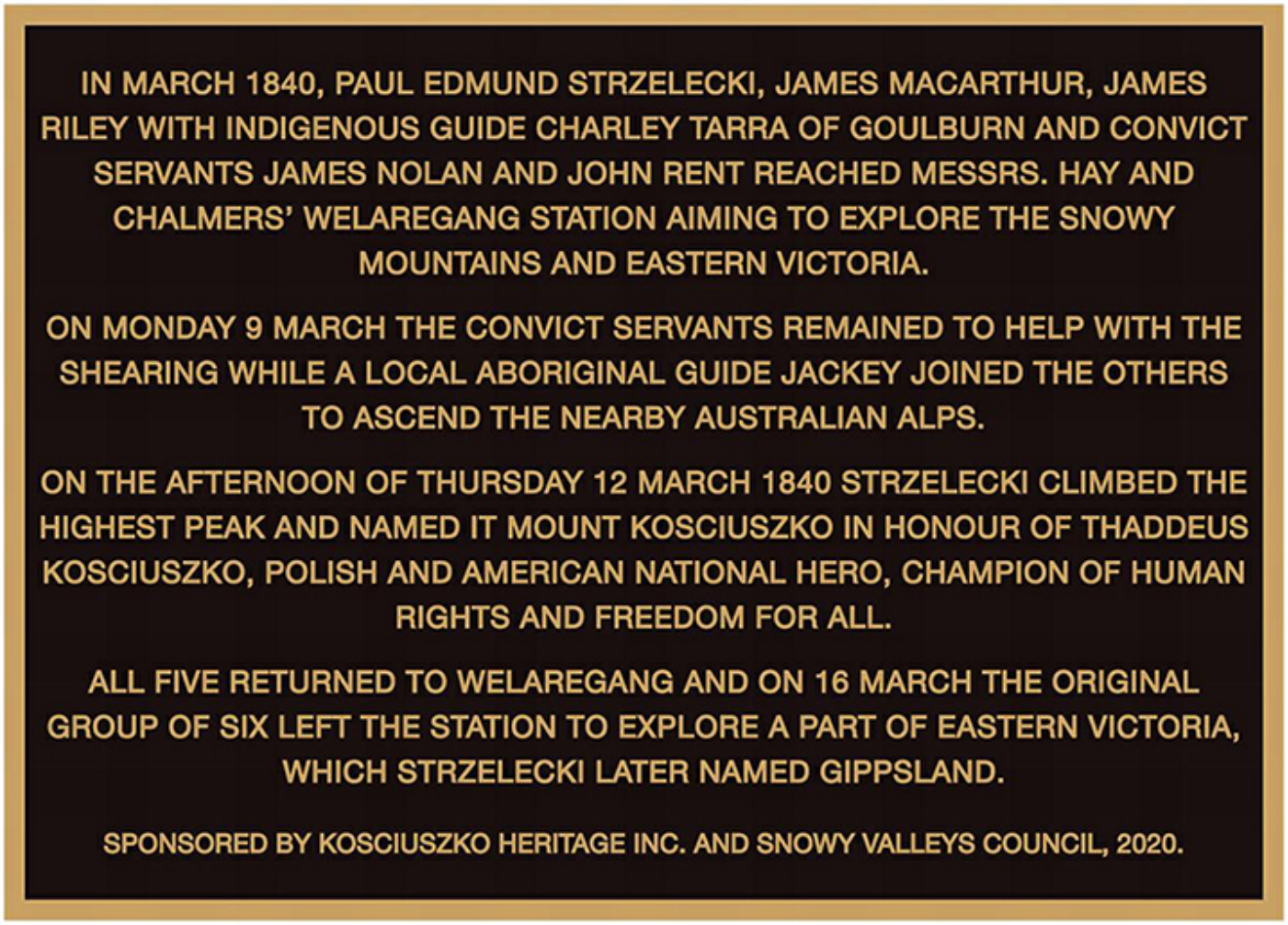
1 marca 2023 r. został uroczyście ogłaszony Międzynarodowy Konkurs “W duchu Strzeleckiego” w hołdzie wielkiemu odkrywcy, akademikowi, filantropowi, wielkiemu przyjacielowi Aborygenów. Konkurs organizujemy z okazji Roku Strzeleckiego ogłoszonego przez Sejm Rzeczypospolitej w 150 rocznicę śmierci Pawła Edmunda.

Inicjatorem Konkursu jest sydnejska organizacja Kosciuszko Heritage Inc., wspierana przez Ambasadę RP w Canberze, Polską Fundację Kościuszkowską w Warszawie, Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie, Bibliotekę Raczyńskich w Poznaniu oraz Federację Organizacji Polskich w Nowej Południowej Walii. Na zwycięzców konkursu czekają nagrody o wartości ponad **25 tysięcy dolarów australijskich** oraz inne, atrakcyjne nagrody

rzeczowe.

W Konkursie mamy trzy kategorie: muzyczną, plastyczną oraz poetycką. Zachęcamy do komponowania piosenek, pieśni, lub ballad po polsku lub po angielsku i nadsyłania ich pocztą elektroniczną w formie audio lub wideo. I nagroda za najlepszą piosenkę **PIĘĆ tysięcy dolarów**! W kategorii plastycznej duża rozmaitość form: portrety, sceny rodzajowe, kolaże, komiksy, karykatury, plakaty, memy, logotypy, projekty murali czy medalionów – do nadsyłania w postaci digital. W kategorii poetyckiej oczekujemy wierszy po polsku lub angielsku, nie dłuższych niż tysiąc słów. Konkurs dla dorosłych oraz młodzieży (w wieku 12-18 lat) potrwa **do 20 lipca**. Na czele zespołu jurorów stoi Dr Leszek Marek Krześniak, wieloletni prezes Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej. Całą listę jurorów oraz informacje o nagrodach znajdziesz w REGULAMINIE KONKURSU. Werdykt Jury będzie ogłoszony **6 października 2023** podczas uroczystej gali w Sydney. Tymczasem zapraszamy do studiowania materiałów pomocniczych, rekomendowanych linków oraz ikonografii. Chcemy Was przygotować jak najlepiej do konkursu. Niechaj Strzelecki przyniesie Wam światową sławę!

Biorąc udział w konkursie masz fantastyczną szansę zaprezentowania swych talentów w skali międzynarodowej.



Welaregang, tablica pamiątkowa poświęcona P. E. Strzeleckiemu, fot. Jacek Łuszczyk

REGULAMIN KONKURSU

Prace laureatów będą eksponowane w Australii i innych krajach w czasie Roku Strzeleckiego proklamowanego przez Sejm Rzeczypospolitej. Celem konkursu jest zainteresowanie artystów różnych narodowości i ras Pawłem Edmundem Strzeleckim – podróżnikiem, odkrywcą, naukowcem, filantropem, człowiekiem o wielkim poczuciu humoru.

I. INFORMACJE O KONKURSIE

I-1. Prace konkursowe przyjmujemy w językach angielskim i polskim.
I-2. Autorzy najlepszych prac otrzymają pamiątkowy E-BOOK z wybranymi pracami konkursowymi. E-book będzie też rozesłany do mediów oraz polonijnych organizacji i klubów na Wschodzie i na Zachodzie, wyselekcjonowane prace będą też eksponowane w internecie.
I-3. Konkurs ogłoszony 1 marca potrwa do 20 lipca 2023 (urodziny Strzeleckiego); wyniki będą ogłoszone w Sydney podczas uroczystej gali 6 października 2023 r.(w rocznicę Jego smierci)
I-4. Laureaci Konkursu zostaną powiadomieni o wynikach indywidualnie przed uroczystym ogłoszeniem wyników.
I-5. Na konkurs można nadesłać maksymalnie 3 prace, pod warunkiem, że każda z nich dotyczy innego okresu życia Strzeleckiego. Każdą pracę należy wysłać wraz z osobnym Formularzem Zgłoszeniowym (do pobrania).
I-6. LICENCJA. Autorzy nadesłanych prac uznają, że organizatorzy konkursu (Kosciuszko Heritage Inc.) mają prawo wykorzystać te prace w celach niekomercyjnych: promocyjnych i edukacyjnych, zwłaszcza w propagowaniu 150 rocznicy śmierci Strzeleckiego i realizacji projektów z tą rocznicą związanych; nadesłanie prac na konkurs nie oznacza wyzbycia się praw autorskich.
I-7. Udział w Konkursie jest jednoznaczny z przyjęciem warunków niniejszego Regulaminu.

I-8. Zalecana bibliografia, przykładowa ikonografia, sugerowana tematyka oraz linki do konkursowych ściągawek dostępne są na portalach: http://www.kosciuszkoheritage.com/150 oraz http://www.pulspolonii.com (zakładka Strzelecki Competition).

I-9. Nagrody specjalne. I-9a. „Pierwszy na mecie". Nagroda specjalna portalu Polonii australijskiej.. Magazyn internetowy Puls Polonii opublikuje to dzieło (w kategorii piosenka, wiersz, obraz), które nadejdzie na konkurs najszybciej. (Redakcja Pulsu Polonii zastrzega sobie prawo odstąpienia od publikacji, o ile nadesłana praca będzie bezwartościowa).
I-9b. Nagroda Publiczności. Niektóre prace plastyczne nadesłane na konkurs przed 15 czerwca 2023, zostaną anonimowo zaprezentowane w internecie, gdzie będą walczyć o Nagrodę Publiczności. Celem plebiscytu jest nagłośnienie obchodów Roku Strzeleckiego, zwłaszcza w jego pierwszej połowie. W konkursie mogą wziąć udział dwie kategorie wiekowe: Kategoria pierwsza, dorośli Kategoria druga: młodzież w wieku 12-18 lat.



Profesor Mieczysław Rokosz (prezes Komitetu Kopca Kosciuszki) pod pomnikiem Strzeleckiego w Jindabyne, fot. Marek Kamma

II. KATEGORIA PIERWSZA – DLA DOROSŁYCH

II-1. KONKURS MUZYCZNY na oryginalny (tj. wcześniej niepublikowany) utwór w języku polskim lub angielskim (np. piosenka, pieśń, elegia, hymn, ballada, rap, satyra). Utwory nagrane w systemie audio (wav lub mp3) albo w postaci video (mp4) wraz z załączonym tekstem utworu w Microsoft Wordzie należy wraz z Formularzem Zgłoszeniowym przysłać na adres: competition@kosciuszkoheritage.com nie później jak 20 lipca do północy AEST 2023 r.

II-1a. NAGRODY za najlepsze piosenki:

I nagroda: AUD $5,000.00
II nagroda: AUD $3,000.00
III nagroda: AUD $1,000.00
Oraz nagroda specjalna w wysokości AUD $500.00 ufundowana przez portal Polonii Australijskiej PULS POLONII.

II-2. KONKURS PLASTYCZNY na oryginalne (tj. wcześniej niepublikowane) portrety, obrazy, scenki rodzajowe, komiksy, karykatury, kolaże, memy, logotypy, plakaty, projekty murali lub medali. Zatytułowane prace w formacie PDF, JPG lub PNG o szerokości 2500 pikseli prosimy przysłać wraz z Formularzem Zgłoszeniowym emailem na adres: **competition@kosciuszkoheritage.com** w terminie do północy czasu wschodnio-australijskiego 20 lipca 2023.
II-2a. NAGRODY za najlepsze prace plastyczne
I nagroda: AUD $ 3,000.00
II nagroda: AUD$ 2,000.00
III nagroda: AUD$ 1,000.00
Nagroda specjalna dla Australijczyka: wejściówka na Wielką Galę Konkursową w dniu 6 października 2023.
Nagroda specjalna w wysokości AUD $300.00 za obraz „Przyjaciele Pawła Edmunda”. Nagroda specjalna w wysokości AUD $200.00 za najlepszą karykaturę. Także książkowe nagrody pocieszenia.

II-3. KONKURS POETYCKI

Oryginalne (tj. dotychczas niepublikowane) wiersze (maksimum 1000 słów) w postaci Microsoft Word należy wraz z Formularzem Zgłoszeniowym wysłać emailem na adres competition@kosciuszkoheritage.com w terminie do północy (czasu wschodnio-australijskiego) 20 lipca 2023 r.
II-3a. NAGRODY za najlepsze wiersze
Pierwsza nagroda: AUD $2,000.00
Druga nagroda: AUD $1,500.00
Trzecia nagroda: AUD $500.00



Ernestyna Skurjat-Kozek i Andrzej Kozek przy tablicy pamiątkowej poświęconej Strzeleckiemu w Welaregang – na tej farmie przez kilka dni nocował Strzelecki wraz ze swoją z ekipą

w marcu 1840 r., fot. Krzysztof Małek

III. KATEGORIA DRUGA – KONKURS DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH (w wieku od 12 do 18 lat)

III-1. KONKURS MUZYCZNY. Oryginalne (tj. dotychczas niepublikowane) utwory (np. pieśni, elegie, hymny, ballady, melorecytacje, rap, satyra) w języku polskim lub angielskim, nagrane jako pliki audio w formacie wav lub mp3, lub jako pliki wideo w formacie mp4 wraz z załączonym tekstem utworu w postaci Microsoft Word wraz z Formularzem Zgłoszeniowym należy wysłać emailem na adres competition@kosciuszkoheritage.com w terminie do północy czasu wschodnio-australijskiego 20 lipca 2023 r..

III-1-a Najlepsza piosenka/ otrzyma nagrodę w wysokości AUD $1,000. Druga nagroda $500, trzecia $200. Przewidziano też nagrody pocieszenia.

III-2. KONKURS PLASTYCZNY

Oryginalne (dotychczas niepublikowane) prace (portrety, sceny rodzajowe, komiksy, karykatury, memy, logotypy, plakaty, kolaże, projekty murali lub medali) zapisane w postaci digital o szerokości 2500 pikseli należy nadsyłać jako pliki PDF lub JPG wraz z Formularzem Zgłoszeniowym na adres competition@kosciuszkoheritage.com w terminie do północy czasu australijskiego 20 lipca 2023 r.

III-2a. Najlepsza praca plastyczna otrzyma nagrodę w wysokości AUD $500. Druga nagroda $300, trzecia nagroda

$200.Przewidziano też nagrody pocieszenia.

III 3. KONKURS LITERACKI. Oryginalne (tj. dotychczas niepublikowane) wiersze (maksymalnie do 1000 słów) napisane po polsku lub angielsku w postaci Microsoft Word należy wraz z Formularzem Zgłoszeniowym przesłać emailem na adres **competition@kosciuszkoheritage.com** w terminie do północy czasu wschodnio-australijskiego 20 lipca 2023 r.
III 3a. Najlepszy wiersz otrzyma nagrodę w wysokości AUD $500. Druga nagroda $300, trzecia $200. Przewidziano też nagrody pocieszenia.
III.4. Przykładowa ikonografia, zalecana bibliografia, sugerowana tematyka oraz linki do konkursowych ściągawek dostępne są na stronach:
http://www.kosciuszkoheritage.com/150/ oraz
http://www.pulspolonii.com Zakładka Strzelecki Competition.
III.5. Szkoły średnie reprezentowane przez uczestników konkursu otrzymają pamiątkowy E-BOOK – antologię prac konkursowych.

IV. CELE KONKURSU

• upowszechnić wiedzę o Strzeleckim na wszystkich kontynentach;
• sławić jego naukowe i humanitarne działania w różnych krajach i społecznościach;
• promować Polskę i historię Polski przez pryzmat Strzeleckiego;

• zmobilizować środowiska polonijne wokół obchodów Roku Strzeleckiego;
• zaszczepić patriotyzm i honor wśród młodszego pokolenia;
• pogłębić wrażliwość artystyczną młodzieży;
• zainspirować artystów różnych narodowości i ras;
• zbudować współczesny repertuar piosenek o Strzeleckim;
• wzbogacić istniejącą ikonografię;
• wzbudzić głębsze zainteresowanie historią.

V. JURORZY

V a. JURORZY będą pracować społecznie; formą gratyfikacji będzie ich promocja medialna.

V b. Panel jurorów

V b1. Przewodniczący

Dr Marek Leszek Krześniak, prezes Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej (PFK), poeta, wydawca

V b2. Członkowie:

- Beimcik Karolina (Polska-USA) kompozytorka, piosenkarka, skrzypaczka;
- Dudzińska Łucja,(Polska) poetka, założycielka i prezeska Fundacji Otwartych na Twórczość (FONT); inicjatorka i kuratorka Ogólnopolskiej Grupy Literacko-Artystycznej Na Krechę;
- Kamińska Katarzyna (Polska), dyrektor Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, powstałej w 1822 r.;

- Kipka Peter, dr (Australia), lingwista, wykładowca uniwersytecki, organista, kompozytor;
- Koronowski Wiesław, Prof. (Polska) artysta rzeźbiarz, wykładowca Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu;
- Krześniak Marek Leszek, dr (Polska) prezes Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej, poeta, wydawca, lekarz;
- Przyboś-Christiaens Uta (Polska), malarka, poetka, córka wybitnego poety Juliana Przybosia;
- Skrzynecki, Peter OAM (Australia) wybitny poeta i prozaik, wieloletni wykładowca uniwersytecki;
- Sokołowska-Gwizdka Joanna, (USA), pisarka, dziennikarka, autorka książek „Co otrzymałam od Boga i ludzi. Opowieść o Helenie Modrzejewskiej" i „Teatr spełnionych nadziei. Kartki z życia emigracyjnej sceny", redaktor naczelny magazynu „Culture Avenue". Polska kultura poza krajem;
- Szulia Bolesław (Polska) kompozytor, aranżer, dyrygent, b. wieloletni dyrektor artystyczny Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego;
- Wisniewska Anna (Austria, Wiedeń), poetka, eseistka, publicystka, autorka „Podróż jak życie„
- Wróbel Miro (Australia), architekt i artysta (malarz i ceramik)

V b3 Trójka konsultantów do spraw merytorycznych, (Australia) Marianna Łacek OAM, (działacz oświatowy, prezes Stowarzyszenia Nauczycieli w Nowej Południowej Walii); Prof. Andrzej Kozek, wiceprezes Kosciuszko Heritage Inc. oraz dr Ernestyna Skurjat-Kozek, prezes Kosciuszko Heritage

Inc.

VI. KOORDYNATOR

Koordynatorem konkursu jest dr Ernestyna Skurjat-Kozek (Australia), prezes Kosciuszko Heritage Inc., działaczka społeczna, autorka filmów dokumentalnych, dziennikarka & redaktor naczelny portalu Puls Polonii.



Ławeczka słynnej pisarki – Elyne Mitchell (autorki serialu „Silver Brumby") na jej farmie na Towong Hill Rd Station, z widokiem na dolinę rzeki Murray. Jest to jeden ze szlaków P. E. Strzeleckiego, fot. Krzysztof Małek

VII. KONTAKT

Ernestyna Skurjat-Kozek Prezes Kosciuszko Heritage Inc. mob. (WhatsApp) +61 408 897 358
ernestyna@kosciuszkoheritage.com 14, Blackbutt Ave. Pennant Hills NSW 2120 Australia.

VIII. DODATKOWE INFORMACJE – HASŁO KONKURSU – W DUCHU STRZELECKIEGO

Zastanówmy się, co to znaczy w duchu Strzeleckiego w rozlicznych kontekstach? To znaczy, że kierujesz twórczą wyobraźnię na konkretne cechy charakteru niezwykłej osobowości Strzeleckiego. Przygotowaliśmy tu listę wątków, z których możesz dowolnie czerpać. Jeśli jednak wolisz podjąć własne badania, poprowadź je swoją drogą.

Co więc to znaczy „w duchu Strzeleckiego" w kontekście australijskim. Możesz w swej pracy zaakcentować ducha wielokulturowości (vide skład ekipy Strzeleckiego)— solidarność z ludnością rdzenną—być człowiekiem honoru.

Co to znaczy „w duchu Strzeleckiego" w kontekscie irlandzkim? Podejmować działania humanitarne -ratować cudze życie samemu narażając się na śmiertelne choroby – szukać nowych, skutecznych metod działania – mieć osobowość kojącą, łączącą strony konfliktu, zdolność dobierania rzetelnych współpracowników oraz do zachowania spokoju ducha w krajobrazie śmierci, skala podjętych działań.

Co to znaczy w duchu Strzeleckiego w polskim kontekście? W Wielkopolsce – tu zapewne dominuje duch romantyczny (dozgonna miłość do Adyny), a na Kresach praca plenipotenta u księcia F. Sapiehy, odważne działania antykorupcyjne na rzecz przywrócenia rentowności majątków.

Co to znaczy w duchu Strzeleckiego w kontekście podróży dookoła świata? Duch egzotycznych podróży morskich – wspinaczek wysokogórskich – budowanie silnej kondycji fizycznej, spotkania z ludnością rdzenną, pasje kartografa, – badania wulkanologiczne i paleontologiczne oraz antropologiczne i lingwistyczne.

Co to znaczy w duchu Strzeleckiego w kontekscie londyńskim? Tu wielki nadmiar wątków, a każdy w innym duchu. Działalność publiczna Strzeleckiego w komitetach emigracyjnych i licznych organizacjach charytatywnych. Działalność naukowa w Królewskim Towarzystwie Goeograficznym. Publikacje. Status doradcy brytyjskich prominentów. Przyjaźń z najwybitniejszymi i najbogatszymi osobistościami. Życie towarzyskie – salonowe oraz dworskie, rauty, polowania. Na koniec choroba, śmierć, testament i związane z tym kontrowersje. Każda z tych sytuacji odsłania kolejne strony osobowości niezwykłej, godnej naśladowania.

VIII. APEL – SPONSORZY

Pomóż nam znaleźć prominentów, społeczników i organizacje, które zechcą zafundować kilka nagród specjalnych. Napisz do nas: office@kosciuszkoheritage.com

*

*

FORMULARZ ZGŁOSZENIOWY

*

Formularz-Zgloszeniowy-Miedzynarodowy-Konkurs-StrzeleckiegoPobierz

Polecane linki:

https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?sekcja=32&arty_id=22538

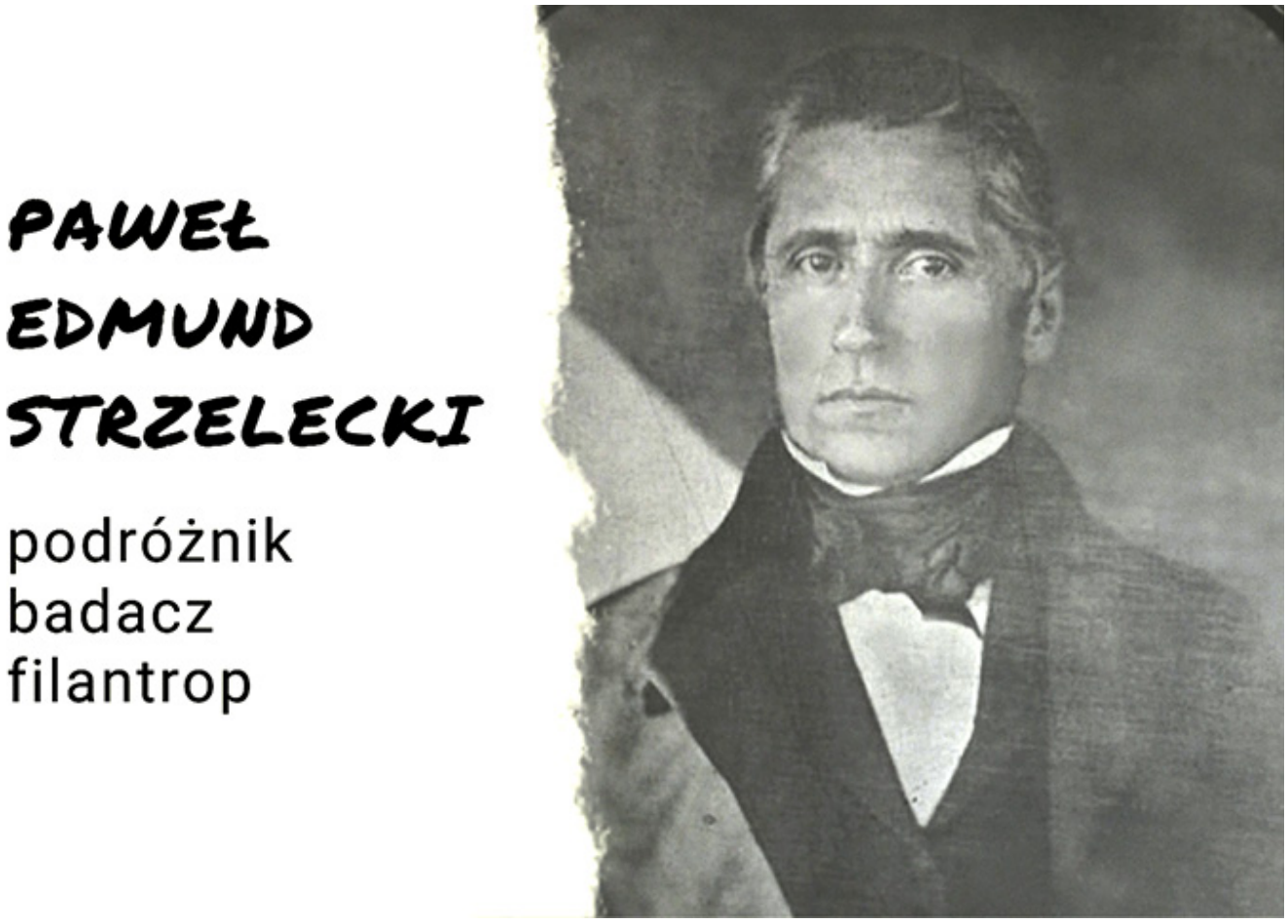


*

Zobacz też:

> Muzyczna igła w australijskim stogu siana

Konkurs literacki, plastyczny i multimedialny (1)



Informacja o konkursie

Sir Paweł Edmund Strzelecki (1797–1873) został wybrany przez Sejm RP na jednego z patronów roku 2023. W 150. rocznicę śmierci Strzeleckiego zapraszamy Polonię na całym świecie do wspólnego poznawania historii życia i działalności tego wielkiego polskiego badacza, odkrywcy i filantropa. Australijskie organizacje: Dział Szkolny Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii, Polskie Towarzystwo Edukacyjne w Wiktorii i Polskie Biuro Opieki Społecznej „PolCare" zapraszają dzieci (5–11 lat) i młodzież (11–18 lat) polskiego pochodzenia, mieszkających poza granicami Polski, do udziału w konkursie **„Paweł Edmund Strzelecki – podróżnik, badacz, filantrop"**. Konkurs organizowany jest w trzech kategoriach: literackiej, plastycznej i multimedialnej. Celem konkursu jest popularyzacja wiedzy o postaci i dokonaniach Pawła Edmunda Strzeleckiego. Rozwijanie zainteresowania historią Polski i innych krajów, które Strzelecki odwiedzał lub w których mieszkał. Rozbudzanie ciekawości poznawczej i twórczego działania dzieci i młodzieży oraz umiejętności prezentowania przez nich posiadanej wiedzy i refleksji. Termin nadsyłania prac mija 14 sierpnia 2023. Szczegóły organizacyjne zawarte są w regulaminie konkursu. Informacje o konkursie dostępne są także na Portalu Polonii w Wiktorii w zakładce „Konkursy" (https://portalpolonii.com.au/?p=11446).

Bożena Iwanowski
Dyrektor Polskiego Biura Opieki Społecznej „PolCare”
Prezes Polskiego Towarzystwa Edukacyjnego w Wiktorii

*

Regulamin konkursu „Paweł Edmund Strzelecki – podróżnik, badacz, filantrop”

I. Postanowienia ogólne

Konkurs „Paweł Edmund Strzelecki – podróżnik, badacz, filantrop” organizowany jest w celu upamiętnienia 150. rocznicy śmierci Pawła Edmunda Strzeleckiego, wybranego przez Sejm RP na jednego z patronów roku 2023. Jak wskazano w ustawie: *Strzelecki jako pierwszy Polak okrążył indywidualnie kulę ziemską w celach naukowych. Jego podróż dookoła Ziemi rozpoczęła się w 1834 r. Najpierw badał tereny dzisiejszych Stanów Zjednoczonych, Kanady i Meksyku – nad jeziorem Ontario odkrył do dziś eksploatowane złoża rud miedzi. Kolejne badania prowadził w Ameryce Południowej: w Brazylii, Urugwaju i Chile. Kolejnymi eksplorowanymi przez Pawła Edmunda Strzeleckiego rejonami były Polinezja i Hawaje oraz Australia, Nowa Zelandia i Tasmania. Tam również dokonał wielu odkryć: badał Wielkie Góry Wododziałowe, a najwyższy szczyt kontynentu australijskiego nazwał Mount Kościuszko, na cześć przywódcy insurekcji z 1794 r. Odkrył i nazwał także najżyźniejszy rejon rolniczy Australii – Gippsland. Po powrocie do*

Europy w 1843 r. opublikował wyniki swoich badań. Ostatecznie osiadł w Zjednoczonym Królestwie, gdzie został członkiem prestiżowych towarzystw naukowych. Angażował się także w działania dobroczynne, m.in. działając na rzecz dożywiania dzieci w okresie Wielkiego Głodu w Irlandii.



§1 Organizatorzy, sponsorzy i partnerzy medialni

Organizatorami Konkursu są Dział Szkolny Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii (PCCV), Polskie Towarzystwo Edukacyjne w Wiktorii (PTE) i Polskie Biuro Opieki Społecznej „PolCare”. Patronem medialnym Konkursu jest Portal Polonii w Wiktorii.

Konkurs został dofinansowany ze środków Blum Foundation i Konsulatu Generalnego RP w Sydney. W dniu publikacji regulaminu Konkursu (tj. 27.02.2023), kilka wniosków o dofinansowanie organizacji wydarzenia jest jeszcze w trakcie rozpatrywania. W sytuacji otrzymania pozytywnej informacji odnośnie przyznania dotacji, informacja o sponsorach wydarzenia zostanie uaktualniona w regulaminie.

§2 Cele konkursu

Celami Konkursu są: 1. Popularyzacja wiedzy o postaci i dokonaniach Sir Pawła Edmunda Strzeleckiego – polskiego podróżnika, badacza, odkrywcy i filantropa. 2. Rozwijanie zainteresowania historią Polski i innych krajów, które Strzelecki odwiedzał lub w których mieszkał, poprzez szukanie elementów wspólnych dla tych państw. 3. Rozbudzanie ciekawości poznawczej i twórczego działania dzieci, młodzieży i seniorów oraz umiejętności prezentowania przez nich posiadanej wiedzy i refleksji. 4. Wspieranie rozwoju umiejętności i zainteresowań uczestników w obszarach twórczości literackiej, plastycznej i nowoczesnych technologii.

§3 Uczestnicy Konkursu

Konkurs skierowany jest do:

• dzieci i młodzieży, uczniów i uczennic szkół polonijnych z całego świata,

• seniorów i seniorek polskiego pochodzenia mieszkających na terenie Australii.

Kategorie wiekowe: • kategoria dziecięca (5–11 lat), • kategoria młodzieżowa (11–18 lat), • kategoria seniorów (powyżej 60 r.ż.).

§4 Temat Konkursu

Tematem Konkursu jest postać Sir Pawła Edmunda Strzeleckiego – polskiego podróżnika, badacza, odkrywcy i filantropa oraz jego osiągnięcia dokonane w Europie, Ameryce Południowej, Ameryce Północnej i Australii.

§5 Kategorie prac w Konkursie

Konkurs obejmuje następujące kategorie: • literacką – krótki lub dłuższy tekst (np. opowiadanie, esej, reportaż, felieton) lub utwór poetycki (np. wiersz, poemat) traktujący o Strzeleckim i jego dokonaniach lub własnych refleksjach związanych z poznawaniem historii Strzeleckiego; • plastyczną – praca w formacie A5, A4 lub A3 wykonana w dowolnej technice (np. grafika, obraz, kolaż) lub rzeźba inspirowana osobą lub dokonaniami Strzeleckiego; • multimedialną – prezentacja multimedialna (maks. 30 slajdów), film (maks. 5 minut) lub nagranie audio (maks. 5 minut) przedstawiające Strzeleckiego i jego historię lub osobiste wrażenia z odwiedzenia miejsc

związanych z bohaterem Konkursu.

II. Warunki uczestnictwa

§6 Zgłoszenie pracy do Konkursu jest równoznaczne z akceptacją niniejszego regulaminu Konkursu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych przez organizatorów w celach realizacji Konkursu.

§7 Każdy uczestnik może nadesłać tylko jedną pracę.

§8 Kryteria oceny prac konkursowych z uwzględnieniem poszczególnych kategorii: Kategoria literacka: 1. zgodność z tematem Konkursu (0–5 pkt.), 2. poprawność językowa (0–5 pkt.), 3. oryginalność prezentacji tematu (0–5 pkt.). Kategoria plastyczna: 1. spójność przekazu artystycznego z tematem Konkursu (0–5 pkt.), 2. oryginalność pracy i przekazu artystycznego (0–5 pkt.), 3. ogólne wrażenia estetyczne (0–5 pkt.). Kategoria multimedialna: 1. zgodność z tematem Konkursu (0–5 pkt.), 2. oryginalność formy i kompozycji pracy oraz zastosowanych elementów multimedialnych (0–5 pkt.), 3. edukacyjny aspekt prezentacji/filmu/nagrania (0–5 pkt.) Przy ocenie prac będą brane pod uwagę także: 1. zaangażowanie w przygotowanie pracy, 2. dobór materiałów i tekstów źródłowych, 3. samodzielność wykonania pracy.

§9 Sposób nadsyłania prac

1. Prace konkursowe należy przysyłać w formie: • elektronicznej (pliki graficzne – JPG, PNG lub tekstowe – Word, PDF) na adres mailowy coordinator@pccv.org.au. Większe pliki multimedialne prosimy przesłać za pomocą aplikacji WeTransfer a wygenerowany link włączyć do treści maila; • papierowej/listownej (prace plastyczne, zdjęcie rzeźby, praca pisemna, praca multimedialna nagrana na memory stick lub płytę CD/DVD) na adres: Polish Community Care Service 8/14 Lionel Rd Mount Waverley VIC 3149 lub dostarczyć osobiście do siedziby Polskiego Biura Opieki Społecznej (8/14 Lionel Rd, Mount Waverley VIC 3149) w godzinach pracy biura (poniedziałek – czwartek 8.00 – 16.30; piątek 9.00 – 15.00).

§10 Wymagania formalne dotyczące prac konkursowych

Wszystkie nadesłane prace muszą zawierać wypełnioną kartę zgłoszenia (do pobranie na dole) dołączoną do e-maila w formie załącznika lub wydrukowaną i włożoną do koperty z pracą. 2. W przypadku wykonania przez uczestnika rzeźby, prosimy o zrobienie zdjęcia dzieła i przesłanie fotografii listem lub mailem. 3. Wszystkie nadesłane listownie prace plastyczne (lub zdjęcie rzeźby) należy podpisać na odwrocie imieniem i nazwiskiem autora oraz krajem jego zamieszkania. 4. Prace konkursowe wysłane listem powinny być opatrzone na kopercie dopiskiem: „Konkurs o Strzeleckim”. 5. Prace pisemne muszą być napisane w języku polskim i z użyciem polskich znaków diakrytycznych. Można przesyłać prace napisane odręcznie, ale starannie. 6.

Przyjmowane są wyłącznie prace indywidualne. Przesłane prace zbiorowe nie będą oceniane.

§11 Rekomendowane materiały źródłowe

1. Z racji na różnorodność materiałów o Pawle Edmundzie Strzeleckim występujących w zasobach internetowych i wydawnictwach książkowych, organizatorzy polecają zapoznanie się z listą publikacji, artykułów, wywiadów oraz materiałów filmowych i nagrań przygotowanych przez organizację Kosciuszko Heritage Inc. z Sydney. 2. Zachęcamy też do śledzenia informacji o Pawle Edmundzie Strzeleckim –patronie roku 2023 – pojawiające się na stronach Puls Polonii, Mt Kosciuszko Inc, Portalu Polonii w Wiktorii.

§12 Harmonogram Konkursu

Ogłoszenie konkursu: 27 lutego 2023. Termin nadsyłania prac: 14 sierpnia 2023. Ocenianie prac literackich i multimedialnych: 21 sierpnia–24 września 2023. Publiczne głosowanie na prace plastyczne: 4–24 września 2023. Ogłoszenie wyników: 1 października 2023. Podsumowanie części dla dzieci i młodzieży: 21 października 2023 podczas szkolnych obchodów Tygodnia Dzieci w Wiktorii. Podsumowanie części dla seniorów: 18 października 2023 podczas Zjazdu Seniora w Albion. Wysyłka dyplomów i nagród: listopad 2023.

§13 Ocena prac

1. Prace plastyczne wezmą udział w ogólnodostępnym głosowaniu na fejsbukowych profilach Polskiego Towarzystwa Edukacyjnego w Wiktorii (https://www.facebook.com/PESVic) – prace dzieci i młodzież oraz Polskiego Biura Opieki Społecznej „PolCare” (https://www.facebook.com/POLCARE) – prace seniorów 2. Na prace plastyczne będzie można głosować poprzez polubienie poszczególnych prac. Wygrają prace, które dostaną najwięcej polubień typu „łapka w górę” i „serduszko”. Termin głosowania na prace plastyczne zostanie uruchomiony 4 września (poniedziałek), a czas głosowania potrwa do 24 września (niedziela) włącznie. 3. Prace literackie i multimedialne zostaną ocenione przez Komisję Konkursową. 4. Decyzje Komisji Konkursowej są ostateczne i niepodważalne. Nie przysługuje od nich odwołanie. 5. Jury ma prawo do rezygnacji z przyznania nagród i nie wyłaniania laureatów Konkursu.

§14 Ogłoszenie wyników

Wyniki Konkursu zostaną ogłoszone w 1 października 2023 roku na Portalu Polonii w Wiktorii oraz na fejsbukowych profilach Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii (https://www.facebook.com/pccvinc), Polskiego Biura Opieki Społecznej „PolCare” (https://www.facebook.com/POLCARE) oraz Polskiego Towarzystawa Edukacyjnego w Wiktorii

(https://www.facebook.com/PESVic).

§15 Dyplomy i nagrody

Wszyscy uczestnicy Konkursu otrzymają pamiątkowe dyplomy, a trzy najlepsze prace z każdej kategorii wiekowej i artystycznej zostaną uhonorowane nagrodami. Dla uczestników konkursu nie mogących osobiście odebrać dyplomów i nagród, zostaną one im wysłane w listopadzie 2023. Dyplomy wyślemy drogą elektroniczną, zaś nagrody zostaną dostarczone pocztą tradycyjną.

§16 Pozostałe postanowienia

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo zmiany regulamiu w związku z sytuacją epidemiologiczno-sanitarną lub brakiem przyznania dofinansowania.

Organizatorzy nie ponoszą odpowiedzialności za szkody spowodowane podaniem błędnych lub nieaktualnych danych przez uczestnika Konkursu w karcie zgłoszeniowej (do pobrania na dole).

Organizatorzy nie odpowiadają za uszkodzenie prac podczas transportu – uszkodzona praca nie bierze udziału w konkursie.

We wszystkich kwestiach spornych decydują Organizatorzy i

Komisja Konkursowa.

§17 Informacje o plakacie

W plakacie promującym wydarzenie wykorzystano dagerotyp portretu Strzeleckiego, którego oryginał znajduje się w Bibliotece Stanowej Nowej Południowej Walii oraz zdjęcie autorstwa prof. Andrzeja Kozka z Kosciuszko Heritage Inc., prezentujące widok na Górę Kościuszki od strony południowej.

*

Rekomendowane materiały i literatura źródłowa

Opracowanie Kościuszko Heritage Inc.

MATERIAŁY PO POLSKU

1. Lech Paszkowski, Polacy w Australii i Oceanii 1790–1940, rozdz. 16 Paweł Edmund Strzelecki, wyd. Towarzystwo Przyjaciół Archiwum Emigracji Toruń-Melbourne, Toruń 2008:

https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls/pdf/PaszkowskiStrzeleckiOceaniaChapter.pdf

2. Lech Paszkowski, załącznik 3: Nazwy geograficzne na cześć Strzeleckiego [w:] Paweł Edmund Strzelecki. Podróżnik –

odkrywca – filantrop, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2021:

https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?sekcja=1&arty_id=22430

3. Wywiad z Lechem Paszkowskim „Nie chciałem pisać tej książki" przeprowadzony przez dr Bogumiłę Żongołłowicz:

http://mtkosciuszko.org.au/polski/wywiad.htm

4. Lech Paszkowski, Mity w polskich biografiach Pawła Edmunda Strzeleckiego [w:] Materiały V Sympozjum Biografistyki Polonijnej, pod red. A. Judyckiej i B. Klimaszewskiego, Wyd. Czelej, Lublin 2000:

https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls/pdf/PaszkowskiKrakow2000.pdf

5. Narcyza Żmichowska, O Pawle Edmundzie Strzeleckim według rodzinnych i towarzyskich wspomnień, zeszyty „ATHENEUM. Pismo naukowe i literackie", 1876:

https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls/pdf/NarcyzaZmichowska-oStrzeleckim.pdf

6. Ewa i Bogumił Liszewcy w cyklu „Historia pisana wierszem"

przedstawiają historię miłości Pawła do Adyny. Uczucia nie pokonały ani czas ani odległość. W tekście przeczytacie m.in. o Górze Adyny w Górach Błękitnych:

> Wielka miłość Pawła Edmunda Strzeleckiego, Ewa i Bogumił Liszewscy

7. Listy i dziennik Strzeleckiego. Blisko półtoragodzinne nagranie wybranych fragmentów listów i dziennika Pawła Edmunda Strzeleckiego w interpretacji Krzysztoga Bienia to nie lada gratka dla osób, które chciałaby bliżej poznać patrona roku 2023. Nagranie dostępne jest na portalu Polscy Jezuici w Melbourne:

> Sir Paweł Edmund Strzelecki o sobie (fragmenty listów i dziennika), czyta Krzysztof Bień

8. Opracowania czterech listów, które Strzelecki wysłał do Sarah Harriett Loyd – córki Lorda Overstona, który zaprosił Strzeleckiego do pracy w społecznym komitecie pomocy głodującym Irlandczykom, British Relief Association. Mianował

go też głównodowodzącym wielkiej akcji humanitarnej w Irlandii.

List pierwszy:
https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?sekcja=1&arty_id=21273

List drugi:
https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?dzial=1&sekcja=1&arty_id=21454

List trzeci:
https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?dzial=1&sekcja=1&arty_id=21464

List czwarty:
https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?sekcja=1&arty_id=22477

9. Popularnonaukowy filmik o Strzeleckim. Tomasz Rożek z kanału „Nauka. To lubię" na YouTubie przedstawia historię podróżniczej pasji i osiągnięć Strzeleckiego. Skondensowana analiza jak zawsze zaprezentowana w interesujący sposób:

10. „Kosciuszko Heritage & Puls Polonii – cenne inicjatywy Polonii australijskiej" – godzinny wywiad Anety Hoffmann, redaktor portalu Polska360.org z dr Ernestyną Skurjat-Kozek:

https://www.facebook.com/Polska360.org/videos/902717777552545/

11. Genealogiczne śledztwo dr Ernestyny Skurjat-Kozek w sprawie dwóch Piotrów Strzeleckich:

Część 1:

> Finał kontrowersji genealogicznych | cz. 1

Część 2:

> Finał kontrowersji genealogicznych | cz. 2

12. Różne tematycznie linki:

https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?sekcja=1&arty_id=22480

*

MATERIAŁY PO ANGIELSKU

1. Lech Paszkowski, Sir Paul Edmund Strzelecki Explorer and Scientist [w:] Rocznik Muzeum i Archiwum Polonii Australijskiej, vol. 2:

https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls/pdf/PaszkowskiStrzeleckiExplorerScientist.pdf

2. Lech Paszkowki, Appendix 3: Geographical names in honour of Strzelecki [in:] Sir Paul Edmund de Strzelecki : reflections on his life, Arcadia, Australian Scholarly Publishing, Melbourne 1997:

https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls/pdf/PlacesNamedAfterStrzelecki.PDF

3. Plansze obrazujące życie Strzeleckiego w Londynie, gdzie mieszkał od 1843 roku aż do śmierci w 1873, stanowiące część wystawy o akcji humanitarnej Strzeleckiego w Irlandii; opracowanie Kosciuszko Heritage Inc.:

https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls/pdf/WystawaTrzyMiniaturki.pdf

4. Lista pomników, obelisków i tablic upamiętniających Strzeleckiego w opracowaniu Jana Molskiego:

https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls/pdf/StrzeleckiMemorialsAustralia2023TourGide.pdf

*

PUBLIKACJE KSIĄŻKOWE

Lech Paszkowski, Paweł Edmund Strzelecki. Podróżnik – odkrywca – filantrop, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2021 – obecnie dostępna jest w sklepie UAM jedynie wersja elektroniczna:

https://press.amu.edu.pl/pl/pawe%C5%82%20edmund%20strzelecki.%20podr%C3%B3%C5%BCnik%20%E2%80%93%20odkrywca%20%E2%80%93%20filantrop%20(pdf).html

*

KARTA ZGŁOSZENIA DO POBRANIA

Karta-zgloszeniaPobierz
*

Zobacz też:

> Muzyczna igła w australijskim stogu siana

Vermeer w Rijksmuseum w Amsterdamie



Zwiedzający wystawę poświęconą Janowi Vermeerowi w

Rijksmuseum w Amsterdamie przed obrazem „Dama i pokojówka”, ok. 1666–1667, olej na płótnie, The Frick Collection, Nowy Jork, fot. arch. Katarzyny Szrodt

Katarzyna Szrodt *(Montreal)*

Najbardziej rozreklamowana i najbardziej pożądana wystawa 2023 roku. Rijksmuseum w Amsterdamie sprowadziło z różnych muzeów świata rozproszone obrazy mistrza z Delft. To ewenement, ponieważ każde muzeum szczyci się „swoim Vermeerem”, gdy tymczasem do czerwca puste miejsca na ścianach czekają na powrót płócien wypożyczonych z Louvru, z Metropolitan Museum w Nowym Yorku, z Frick Collection NY, z National Gallery of Art w Waszyngtonie, z National Gallery of Irleand w Dublinie, z Gemaldegalerie w Berlinie, z National Gallery w Londynie, z Tokyo Metropolitan Art Museum.



Jan Vermeer, Dziewczyna z perłą, ok. 1665–1666, olej na płótnie, Mauritshuis, Haga, wystawa w Rijksmuseum w Amsterdamie, materiały prasowe

Jan Vermeer van Delft (Johannes Vermeer) to najbardziej tajemniczy malarz, którego zarówno życie, jak i dzieło osnuwa aura tajemnicy z wpisanym w nie dramatem zapomnienia na dwa stulecia. Urodził się w 1632 – zmarł w 1675 roku. Całe życie mieszkał w Delfcie, jednym z najstarszych niderlandzkich miast, znanych z biało-błękitnej porcelany. Aby utrzymać wielodzietną rodzinę artysta zajmował się przede wszystkim prowadzeniem gospody i wyceną dzieł sztuki. Jednocześnie był malarzem, co odnotowane zostało w księgach cechu świętego Łukasza, a obrazy jego osiągały, jak na tamte czasy, wysokie ceny. Pomimo rozlicznych prac, artysta zmarł w ubóstwie, pozostawiając

rodzinę z długami, co spowodowało zaginięcie śladów działalności malarza, brak prywatnych dokumentów, listów czy rachunków oraz rozproszenie jego obrazów. Na blisko 200 lat Vermeer został zapomniany. Dopiero pod koniec XIX wieku, francuski historyk sztuki i krytyk – Etienne Joseph Theophile Thore (ps. William Burger), w czasie pobytu w Delfcie, zachwycił się obrazami nieznanego mu malarza. Na podstawie skąpych źródeł informacji stworzył pierwszy katalog dzieł Johannesa Vermeera, zawierający 66 obrazów i opublikował go po raz pierwszy w 1866 roku. Kolejnym etapem przywracania Vermeera z zapomnienia była wystawa malarstwa holenderskiego w Paryżu, na której bracia Goncourtowie, autorytety w dziedzinie historii sztuki i literatury, zachwycili się obrazami malarza z Delft – ich aurą i światłem, co z kolei przyciągnęło uwagę impresjonistów.

Jan Vermeer van Delft malował dwa-trzy obrazy rocznie i podobno namalował w sumie około siedemdziesięciu, z których zachowało się do naszych czasów trzydzieści siedem. W Amsterdamie pokazano dwadzieścia osiem prac.



Jan Vermeer, Widok Delft, 1660-61, olej na płótnie. Mauritshuis, Haga, wystawa w Rijksmuseum w Amsterdamie, materiały prasowe

Wystawę otwiera „Widok Delft". Ten namalowany ok.1660-1661 roku pejzaż miejski, swoją sławę zawdzięcza Marcelowi Proustowi. Jeden z bohaterów powieści „W poszukiwaniu straconego czasu", pisarz Bergotte, oglądając „Widok Delft" na wystawie holenderskiego malarstwa w Paryżu, dochodzi do wniosku, że jest to najpiękniejszy obraz świata odznaczający się

pięknem absolutnym. Ta precyzyjna panorama posłużyła za wzór w czasie odbudowy spalonej części miasta po jednym z pożarów. Oglądając „Widok Delft” na wystawie w Amsterdamie, podziwiamy doskonale namalowaną zabudowę miasta położonego nad rzeką Schie, domy odbijające się w wodzie, błękitne niebo, oddychamy powietrznością tego obrazu, by w kolejnych salach znaleźć się w zamkniętych pokojach jednej z kamienic, we wnętrzach charakterystycznych dla vermeerowskiego świata. Dwa wczesne obrazy z sali zatytułowanej EARLY AMBITIONS – „ Chrystus w domu Marii i Marty” oraz „U stręczycielki” (lub „Rajfurka”) sygnalizują specyfikę tego malarstwa – dbałość o detal, wyjątkowe, zamknięte w świecie własnych myśli postaci kobiet, mistrzowskie operowanie światłem wydobywającym walor koloru. Cztery postaci na obrazie „U stręczycielki” tworzą dynamiczną scenę w domu schadzek. Śmiejący się mężczyzna z lewej strony to domniemamy autoportret malarza. Jednak jest to Vermeer z wczesnego okresu.



Jan Vermeer, Kobieta czytająca list przy otwartym oknie, 1657-58, olej na płótnie, Gemäldegalerie Alte Meister, Drezno, konserwator Dr. Christoph Schölzel, fot. Wolfgang Kreische, wystawa w Rijksmuseum w Amsterdamie, materiały prasowe

W sali zatytułowanej FIRST INTERIORS – „Kobieta czytajaca list" otwiera już przez nami malarski świat wykreowany przez mistrza z Delft. Kobieta w ozdobnej sukni, stoi przy oknie pogrążona w lekturze listu, widzimy ją z profilu, zaś w szybkach okiennych odbija się jej cała twarz, na stole udrapowana jest bogato zdobiona tkanina , na której leży misa z owocami, w

prawym rogu zwisa długa zielono-złota tkanina, jak kurtyna zsunięta, byśmy mogli przyjrzeć się tej intymnej scenie czytania listu. Kilka lat temu konserwacja ujawniła zamalowany obraz z postacią kupidyna wiszący na ścianie, co jednoznacznie sugeruje nam, że kobieta otrzymała list miłosny. Doskonałość kompozycji, znakomite oddanie postaci kobiecej, gra światła i cienia w obrazie, te wszystkie cechy przez lata sugerowały kolekcjonerom , że jest to obraz Rembrandta, aż do chwili, gdy potwierdzone zostało autorstwo Vermeera.



Jan Vermeer, Mleczarka, 1658-59 olej na płótnie, Rijksmuseum, Amsterdam, materiały prasowe

„Mleczarka” to kolejne arcydzieło, które hipnotyzuje stróżką mleka przelewaną z dzbana do misy. Przy okazji sprzedaży

obrazowi towarzyszył opis: „Wspaniały i piękny obraz, ukazuje we wnętrzu izby dziewczynę w dawnym stroju holenderskim stojącą przed stołem, przykrytym zieloną kapą, na którym umieszczone są koszyk z chlebem, inne wypieki, gliniany dzban do piwa, garnek, do którego mleczarka wlewa mleko. Światło wpadające do wnętrza przez okno z lewej strony daje cudowne wrażenie naturalności i prawdy”. Obraz nabyty został do Rijksmuseum w 1908 roku – co było pośmiertną nobilitacją mistrza z Delft. Wisława Szymborska poświęciła temu obrazowi wiersz:

*

*

Dopóki ta kobieta z Rijksmuseum

w namalowanej ciszy i skupieniu

mleko z dzbanka do miski

dzień po dniu przelewa,

nie zasługuje świat

> na koniec świata. /Vermeer/

Każdy kolejny obraz na wystawie: „Oficer i śmiejąca się kobieta”, „Koronczarka”, „Dziewczyna z perłą”, „Pisząca list”, „Kobieta w błękitnej sukni czytająca list”, „Przerwana lekcja muzyki”, „ Kielich wina”, aż po ostatnie dwa obrazy kończące wystawę – „Kobieta w naszyjniku z pereł” i „Kobieta z wagą” – to hermetycznie zamknięte we wnętrzu światy kobiet, którym tylko czasami towarzyszy służąca lub jakiś mężczyzna. Doskonałość malarskiego warsztatu łączy się u Vermeera z doskonałością tworzenia atmosfery intymnego życia, które podglądamy. Postaci na obrazach nie mają świadomości, że są oglądane, nie pozują, tylko są skupione na wykonywaniu swoich czynności – pisaniu lub czytaniu listu, grze na lutni lub klawesynie, rozmowie, piciu wina, nalewaniu mleka. Gra światła i cienia, kompozycja doskonale oszczędna, tkaniny i przedmioty znajdujące się we wnętrzach, namalowane z taką precyzją i maestrią, jakbyśmy oglądali je pod mikroskopem – wszystko to składa się na magię tego malarstwa. Analizując jeden obraz za drugim, dostrzegamy powtarzalność przedmiotów, które malarz wykorzystuje do kolejnych kompozycji : dywan czarno-czerwono-niebieski, ciężkie zasłony sprawiające wrażenie kurtyn, krzesła obite w błękitne sukno z oparciami zwieńczonymi głowami lwów, obraz kupidyna, stare mapy, stół z grubym blatem, karafki i ciężkie kielichy. Również ubiór kobiet powtarza się: ten sam żółty i niebieski

kaftan obszyty białym futerkiem, biały czepek szczelnie osłaniający głowę, kolczyki z pereł i naszyjniki. Są to rekwizyty teatru wyczarowanego pędzlem przez mistrza światła i atmosfery, świata, który fascynuje i zachwyca.



Szczęśliwcy, którym udało się kupić bilet na najbardziej pożądaną wystawę 2023 roku w Rijksmuseum w Amsterdamie. Katarzyna Szrodt z notatnikiem, fot. arch. autorki

Opisywać Vermeera słowami to trud marny. Dużo lepszym środkiem wyrazu byłaby tu muzyka na kwartet z dwojgiem skrzypiec, fagotem i harfą – jakże trafnie napisała Szymborska.

Wystawie w Amsterdamie nie towarzyszy muzyka, oglądamy obrazy w półmroku i w ciszy. Wszyscy, przybyli z całego świata

szczęśliwi posiadacze biletów, długo, w niezwykłym skupieniu, stoją przed obrazami, starając się zatrzymać pod powiekami piękno i doskonałość, które wyczarował dla nas mistrz z Delft.

*

Zobacz też:

> Wystawa Claude’a Moneta w Albertina Museum w Wiedniu

> W cudzym pięknie – czyli w muzeach Bostonu

Profesor Neal Pease

laureatem nagrody Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie



Prof. Neal Pease

19 lutego 2023 roku odbyło się w Londynie wręcznie Nagród Literackich przyznawanych co roku przez Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Laureatami nagrody za rok 2022 zostali: prof. Neal Pease ze Stanów Zjednoczonych za popularyzowanie kultury polskiej w świecie oraz pisarka Wioletta Grzegorzewska z Wielkiej Brytanii. Laudację uzasadniająca werdykt dotyczący prof. Neala Peasa wygłosiła dr Aleksandra Ziółkowska-Boehm – członek jury.

*

*

L A U D A C J A

*

Aleksandra Ziółkowska-Boehm *(Wilmington, Delaware)*

Szanowni Państwo, Panie i Panowie,

Koleżanki i Koledzy ze Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie,

Przypadł mi w udziale zaszczyt, a równocześnie przyjemność, przedstawienia Państwu sylwetki Pana Profesora Neala Peasa – Laureata Nagrody Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie za rok 2022.

Jak napisaliśmy: Nagrodę literacką za popularyzowanie kultury polskiej w świecie otrzymuje **Neal Pease**, profesor historii na Uniwersytecie Wisconsin w Milwaukee.

Profesor Neal Pease (urodzony 11 kwietnia 1951 roku) absolwent (1975), uzyskał dwukrotne magisterium z historii – na Yale University i University of Kansas; doktorat w 1982 r. na . Studiował między innymi pod kierunkiem prof.prof. i

. Prowadzi wykłady poświęcone historii Polski i Europy Środkowej.

Jest autorem wielu cenionych książek, m.in :

**Poland, the United States and the stabilization of Europe, 1919–1933 (* New York, Oxford: Oxford University Press 1986).

**Rome's most faithful daughter. The Catholic Church and independent Poland, 1914–1939,* (Athens: Ohio University Press 2009).

Wybitny historyk jest też autorem wielu esejów i rozpraw naukowych ogłaszanych w pracach zbiorowych. Porusza m.in. tematykę: rola kościoła katolickiego we współczesnej polskiej historii, cywilizacja zachodnia, historia chrześcijaństwa, historia papiestwa, współczesna Europa, Polska i jej sąsiedzi (lata 1914-1945).

Profesor Neal Pease jest zastępcą redaktora naczelnego (w latach 2015-2020- redaktor naczelny) naukowego kwartalnika *The Polish Review* (organ: *The Polish Institute of Arts and Sciences of America/PIASA/),* który ukazuje się od 1956 roku, jest dostępny w 575 bibliotekach nie tylko amerykańskich.

Profesor Pease jest także w składzie zarządu redakcji naukowego

półrocznika *Polish American Studies* (organ *The Polish American Historical Association /PAHA/założony w* 1943 roku). W latach 2011-2012 pełnił funkcję prezydenta *Polish American Historical Association;* obecnie kończy drugą kadencję (2021-2022). Dwukrotnie uzyskał nagrodę za najlepszy artykuł wydrukowany w *Polish American Studies.*

Poliglota zna języki: (oprócz angielskiego) polski, francuski, niemiecki, włoski i łacinę.

W wywiadzie ogłoszonym na łamach miesięcznika „Odra" , zapytany, kiedy zrodziło się zainteresowanie tematyką polskiej historii, odpowiedział, że gdy na *The University of Kansas* zaczął drugi rok studiów jeden z przyjaciół zachęcił go, by zapisał się na kurs Historii Europy Wschodniej, który prowadziła profesor Anna Cienciała. Wykłady te bardzo mu się podobały. Uważał temat wręcz za fascynujący, dotychczas nieznany.

(Chciałabym dodać, że prof. Anna Cienciała w 2012 roku otrzymała nagrodę Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie za całokształt twórczości).

Profesor Cienciała zachęciła go do kontynuowania badań i przekonała, aby rok spędził w Polsce. We wczesnych latach 1970-tych (1972-1973) wziął udział w programie wymiany studentów między Uniwersytetem w Kansas a Uniwersytetem

Adama Mickiewicza w Poznaniu. Kilka lat później przebywał na Uniwersytecie Warszawskim (1978-79).

Można powiedzieć, że w dużej mierze amerykańscy historycy polskiego pochodzenia – profesorowie Anna Cienciała i Piotr Wandycz przyczynili się do ukierunkowania jego zainteresowań. Jak sam powiedział:

> (miał) szczęście być studentem i słuchać wykładów prowadzonych przez Annę Cienciała i Piotra Wandycza. Dużo zawdzięczam ich erudycji i wiedzy, byli dla mnie przykładem i wzorem. Wiele zawdzięczam ich życzliwemu zainteresowaniu i intelektualnemu wsparciu, co jest szczególnym długiem do spłacenia. Mogę mieć tylko nadzieję, że moje prace i moje zainteresowania (które mi przybliżyli) mogą pokazać doskonałe przygotowanie, które mi dali.

Tematem pracy magisterskiej, którą pisał na Uniwersytecie w Kansas pod kierunkiem profesor Anny Cienciały, były kwestie związane z obrazem Polski przedstawianej w prasie brytyjskiej w latach międzywojennych.

Jego praca doktorska, obroniona w Yale University w 1982 roku pod kierunkiem profesora Piotra Wandycza, koncentruje się na

relacjach między Drugą Rzeczpospolitą Polską i Stanami Zjednoczonymi w latach po pierwszej wojnie światowej, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków finansowych, a także politycznych i dyplomatycznych relacji między dwoma krajami. Praca ta była podstawą pierwszej książki prof. Neala Peasa: *Poland, the United States, and the Stabilization of Europe, 1919-1933, (New Haven: Yale University 1982. 2nd edition: New York – Oxford: Oxford Univ. Press 1986).*

Pisze ciekawie, barwnie, przekonująco, potrafi zainteresować czytelnika. W swoich badaniach nie pomija tematów trudnych i wrażliwych.

Niezwykła jest wspomniana wyżej książka: *Rome's Most Faithful Daughter: The Catholic Church and Independent Poland, 1914-1939,* (*Ohio University Press, 2009*). Czytamy, że kiedy Polska pojawiła się ponownie na mapie Europy, była postrzegana jako najbardziej katolicki kraj na kontynencie. Autor pisze, że pomimo tego, relacje między Kościołem polskim a Watykanem – odbiegały od dobrych, były wręcz trudne. Watykan liczył na Polskę w planie „nawróceniu Rosji na katolicyzm", tymczasem polski rząd wzbraniał się przed wzięciem w tym planie udziału. Nie są to powszechnie znane zagadnienia.

Badania prowadził w archiwach zarówno w Stanach Zjednoczonych (głównie w Waszyngtonie), jak i w Londynie.

Korzystał także ze zbiorów słynnych Archiwów Watykańskich, jak także z archiwów w Polsce. Z mniejszych zbiorów korzystał w rodzinnym mieście Milwaukee w stanie Wisconsin.

Zapytany o przeprowadzone badania, odpowiedział:

> Temat ten, który w miarę jak go pogłębiałem, okazał się być najbardziej złożonym i fascynującym aspektem książki. W skrócie: Stolica Apostolska, pod przewodnictwem papieża Piusa XI (który w Polsce pełnił funkcję nuncjusza papieskiego, zanim został papieżem) uważała, że rewolucja bolszewicka w Rosji, podczas gdy monstrualna sama w sobie, otworzyła historyczną możliwość rozszerzenia katolicyzmu na wschód, na ziemie historycznie prawosławne. Napotkało to na zdecydowany sprzeciw ówczesnego rządu polskiego, a także – w dużej mierze – przywódców Kościoła w Polsce. To, że Watykan chciał konwersji prawosławnych na obrządek katolicki, uważano za przeszkodę w asymilacji Ukraińców i Białorusinów z polską kulturą, a także obawiano się, że poczynania te mogą jeszcze bardziej skomplikować trudne relacje między Polską a Związkiem Sowieckim.

Inna książka zatytułowana *Poland, the United States, and the Stabilization of Europe, 1919-1933*, (*Oxford University Press, 1986*) jest pierwszą publikacją na temat stosunków między

Polską a USA po I-ej wojnie światowej. Opierając się na materiałach w archiwach, profesor Neal Pease pokazuje, jak polscy politycy w latach 1920-tych oczekiwali od Ameryki wspierania stabilności w Europie, jak Polska niepodległa starała się pozyskać Stany.

W eseju zatytułowanym *This Troublesome Question: The United States and the „Polish Pogroms" of 1918-1919. Ideology, Politics and Diplomacy in East Central Europe.* Ed. Biskupski, M. B. University of Rochester Press, 2003) *(Trudne pytanie – USA i „polskie pogromy" 1918-1919. Ideologia, polityka i dyplomacja w Europie Centralnej)* profesor Neal Pease przytoczył fragment dzienników Herberta Hoovera (obejmujących lata 1874-1920). Hoover pisze, że w wiadomościach w kwietniu 1919 roku podano informacje o „masakrze Żydów w Pińsku". Amerykanie – na wniosek prezydenta Wilsona, przy aprobacie Paderewskiego – wysłali delegację by zbadała, co się stało. Ich badania odbiegały od innych – oskarżających Polaków.

Profesor Pease wyjaśnił: [2]

> Jednym z głównych oznak dojrzałego i pewnego siebie demokratycznego kraju jest jego gotowość do zbadania i zmierzenia się z historią, w tym do zanalizowania tych kwestii, które są bolesne i trudne. Począwszy od 1989 roku

> są czynione starania polskich uczonych w wypełnieniu „pustych stron”, ze zmierzeniem się z przeszłością kraju, z trudnymi nieraz wcześniej tematami „tabu” i – w miarę potrzeby – skorygowanie danych historycznych. To jest bardzo chwalebne i zawsze godne podziwu. Trzeba mieć nadzieję, że będzie można kontynuować te cenne prace, i że nie będą one napotykać na żadne przeszkody, takie jak te, które utrudniały swobodne badania polskich historyków w przeszłości.

Profesor Pease interesująco podsumował:

> Ogólnie rzecz biorąc, wszyscy ludzie na całym świecie łatwiej mówią o, powiedzmy, bardziej chwalebnych momentach w ich historii, natomiast o wiele trudniej im jest uznać za prawdziwe i przyznać sie do tych, które nie pokazują ich w dobrym świetle. Wszystkie kraje tak się zachowują. W przypadku Stanów Zjednoczonych należy wspomnieć o zniszczeniach i zmuszania do przemieszczenia amerykańskich Indian, długą tradycję przywilejów w oparciu o klasy, i – że tak powiem – ugrzeczniony (*genteel)* antysemityzm. Nie ma wątpliwości, że tak jest. Oczywiście, w Stanach Zjednoczonych istnieje również kwestia niewolnictwa i jego spuścizny, która jest żywa i trwa do dnia dzisiejszego. Jednocześnie, co jest ważne, amerykańscy

> historycy zadają odpowiednie pytania i są badacze, którzy na nie odpowiadają. Dzieje się dość intesywnie w ostatnich latach, i prawdopodobnie będzie się ukazywać coraz więcej publikacji, które z upływem czasu zyskają szerszą akceptację.

Profesora Neala Peasa interesuje także sport – piłka nożna w Polsce i baseball w Stanach. W eseju *Diamonds out of the Coal Mines: Slavic Americans in Baseball* napisał o gwieździe baseballu – znanym, powszechnie lubianym – Stanie Musial. Legendarny baseballista Stan Musial był polskiego pochodzenia.

*

Profesor Pease dostał wiele nagród – (…naszego Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie jest dziesiąta); wymienię:

*Mieczyslaus Haiman Medal, for sustained contributions to Polish American studies, Polish American Historical Association, 2015.

*Officer’s Cross, Order of Merit, Republic of Poland, 2014.

*American Catholic Historical Association John Gilmary Shea Prize (best book, history of Catholicism), 2010.

*Co-winner, ASEEES/Orbis Book Prize for Polish studies (best book in any discipline, on any aspect of Polish affairs), 2010.

*Swastek Award for outstanding article in *Polish American Studies*, 2004, Polish American Historical Association, 2004, 2006.

*Pew Research Fellow, 1999.

*Prize for outstanding book in field of modern Polish history published 1985-86, Pilsudski Institute of America, 1987.

*Prize for teaching excellence, college/university level, Wisconsin Association for Promotion of History, 1987.

*Recipient, Waclaw Jedrzejewicz history prize, Pilsudski Institute of America, 2021.

Szanowni Państwo, Naszą nagrodą chcielibyśmy złożyć Panu Profesorowi wyrazy uznania za interesujące mądre publikacje. Życzymy mu wielu nowych, i aby docierały one w różne rejony świata i kształtowały opinie ludzi otwartych na wiedzę o polskiej historii. Oby inspirowały studentów, badaczy, jak i wszystkich ludzi twórczych.

Londyn, 20 luty 2023 r.

[1] Rozmowa: Neal Pease, Aleksandra Ziółkowska-Boehm, *„Gotowość do mierzenia się z historią”*, *„Odra”*, Wrocław, Nr 5. 2017; in English: *PAHA NEWS, September 29, 2017.*

[2] Op. Cit.

*

Zobacz też:

> Historia lubi się powtarzać

> Katyń – zbrodnia bez kary

„Polacy nie gęsi i swój język mają” – Jerzy Korey-Krzeczowski (2)

Joanna Sokołowska-Gwizdka *(Austin, Teksas)*

Wspomnienia Jerzego Korey-Krzeczowskiego, w dwóch częściach – do wyjazdu na emigrację do Kanady (1951 r.) i do 2003 r., są wynikiem wielu godzin spędzonych na rozmowach, spisanych, autoryzowanych i pierwotnie opublikowanych w „Liście oceanicznym” w Toronto (nr 10, październik 2003 i nr 11, listopad 2003).

*



Jerzy Korey-Krzeczowski, Toronto 2001 r.

Wspomnienia z czasów emigracji do 2003 r. – Kanada

*

Trudne początki

Latem 1951 roku, przyjechaliśmy do Halifaxu. Bardzo szybko odbyła się odprawa celna, wszystkie nasze rzeczy zostały nadane na pociąg do Montrealu. Dlaczego zdecydowaliśmy osiedlić się w

Montrealu? Między innymi dlatego, że znaliśmy dodatkowo język francuski. Zawsze jest łatwiej, gdy się zna dwa języki.

W Montrealu, na stacji kolejowej czekał na nas kolega, Domokos Gyallay-Pap, który był na placówce w Bukareszcie w ambasadzie węgierskiej, w tym samym czasie, co ja. Bardzo się zaprzyjaźniliśmy i cały czas byliśmy w kontakcie. Osiedlił się w Montrealu cztery miesiące przed nami. Powitał nas na stacji i zabrał do małego mieszkanka, które nam wcześniej wynajął. Wieczorem poszliśmy na kolację. Tak więc pierwsze nasze doświadczenie kanadyjskie to *barbeque chicken* i lody. Byliśmy mu wdzięczni, że się nami zajął i że znalazł nam mieszkanie.

Po paru dniach zacząłem szukać pracy. Ale w tym okresie nie było łatwo znaleźć pracę, ze względu na ogromny napływ emigrantów. Kanada to sezonowy kraj, o dużym bezrobociu, zwłaszcza jesienią. Zdecydowałem się więc na niezwykłe zajęcie. Niezwykłe w stosunku do tego, co dotychczas robiłem. Poszedłem do dyrektora personalnego firmy Eaton i poprosiłem, żeby mnie przyjął do pracy. Dyrektor był bardzo kulturalnym człowiekiem, długo ze mną rozmawiał i się mną zainteresował. – Tylko, że – mówi – nic pan nie wie na temat sprzedaży, przecież pan nie sprzedawał. Ja całe życie sprzedawałem – odpowiedziałem – sprzedawałem siebie. Poza tym jest dziedzina, w której jestem bardzo dobrze zorientowany i nikt z pańskich ekspertów mi nie dorówna. Jest to znajomość wschodnich

dywanów. – Hmm – zastanowił się dyrektor – wprawdzie mamy dział dywanów, ale mało ich sprzedajemy. – Niech więc mi pan pozwoli dodatkowo sprzedawać linoleum. – Ok – zgodził się dyrektor – to jest ten sam dział. Zatrudnię pana. Pańska pensja będzie wynosić 42 dolary na tydzień. A ja na to – ponieważ mówię kilkoma językami, mogę obsługiwać grupę nowych emigrantów i to różnych narodowości. Myślę więc, że będę dobrze sprzedawał. Wobec tego prosiłbym pana, o 2% od sprzedaży. Dyrektor zgodził się, choć nie wierzył, że to będzie chodliwy towar. A ja tyle sprzedawałem, że sam procent był większy niż moja pensja, ponad 40$ na tydzień. Radziłem więc sobie doskonale. Stan ten trwał do Bożego Narodzenia. W okresie świątecznym dyrekcja zwolniła wszystkich emigrantów, bo już nie było co sprzedawać. Ja też zostałem zwolniony. Musiałem znów szukać pracy.

Poszedłem do biura miejskiego, gdzie kierowali ludzi do prac porządkowych. Mówię im, że się zgłaszam do odśnieżania ulic. A oni na to – panie my tu mamy całą Europę i już pana nie potrzebujemy. Sami Europejczycy odśnieżali miasto. Wobec tego zacząłem wertować gazety i znalazłem ogłoszenie, że firma lotnicza Canadair Ltd. szuka ekonomisty. Szybko się tam zgłosiłem, zdałem wszystkie potrzebne testy i zostałem przyjęty jako szef sekcji z pensją 120$ na tydzień. Miałem też prawo zaangażować 30-tu Europejczyków. Przyjąłem więc do pracy w mojej sekcji wielu Polaków, m.in. z Londynu, którzy skończyli

tam studia, znali język, a wśród nich kilku dawnych oficerów. W Canadair Ltd. pracowałem chyba przez 2 lata i bardzo dobrze zarabiałem, ale mimo to zdecydowałem, że przejdę do *management consulting.*

Po szczeblach managementu

Zgłosiłem się do znanej w Montrealu firmy Leetham Simpson Management Consultans. przeprowadzili ze mną *interview* i zorientowali się, że znam kilka języków. Było to dla nich dużą zaletą, bo chcieli mieć swoje filie na całym świecie, również w Europie, dlatego cenny był pracownik z biegłą znajomością niemieckiego i francuskiego. Wobec tego zaangażowali mnie. Moja początkowa pensja wynosiła 10 tys. dolarów rocznie. Szybko się uczyłem zarządzania, dużo wyjeżdżałem i pracowałem w różnych krajach.

W niedługim czasie wielka amerykańska firma Werner Management Consultans zaproponowała Leetham Simpson, żeby grupa z mojego działu wraz ze mną pojechała do pracy w Brazylii. Mieliśmy pracować na kontrakcie dla bardzo bogatego hrabiego Matarazzo, kontrolującego 102 największe firmy świata, znajdujące się m.in. w południowej Ameryce. Firma Werner podpisała z nim specjalną umowę, która mówiła, że jeśli nie zaoszczędzimy mu 1 mln dolarów rocznie, nie musi nam nic zapłacić za pracę. Oczywiście byliśmy pewni, że zaoszczędzimy

mu więcej. I rzeczywiście, w każdym roku oszczędzaliśmy ok. 2-3 mln dolarów. Ten człowiek nie wiedział jak koło nas chodzić i zatrudnił nas (12 osób) w swoich firmach. Znając się na zarządzaniu, przynosiliśmy mu ogromne zyski. Tak więc dobrze sobie radziłem za granicą.



Od lewej: Jerzy Korey-Krzeczowski z żoną Ireną, R. T. Hon i John N. Turner, późniejszy premier Kanady, 1966 r., fot. arch. J. Koreya-Krzeczowskiego

Byłem też doradcą w fabryce plastików w Rio de Janeiro. O plastikach nic nie wiedziałem, umiałem natomiast tak zorganizować firmę, żeby przynosiła zysk. Właściciel tej fabryki zaproponował mi, abym wytrenował jego syna. Chciał, by syn w

przyszłości mógł po nim zostać prezydentem. Zacząłem więc go uczyć. Nauka jednak wymagała stałej obecności w Brazylii, wobec tego właściciel zaproponował mi 5 letni kontrakt. Miałbym zarządzać jego firmami i uczyć jednocześnie syna. A jaką mi zaoferował płacę? 100 tys. dolarów rocznie, płatne w Szwajcarii, *tax free*. Powiedziałem żonie o tej propozycji, a żona na to – Nie możemy pojechać na 5 lat do Brazylii, bo nasz syn kończy gimnazjum w Kanadzie, potem pójdzie na Uniwersytet, to nie jest czas, żebyśmy go zostawili samego. Więc z bólem serca – odmówiłem. A ten właściciel na to – Skoro pan mi odmawia, to może znajdzie pan kogoś w Ameryce, kto kupiłby moją firmę. Długo myślałem i znalazłem wielką amerykańską firmę, zainteresowaną w nabywaniu firm zagranicznych. Brazylia wyglądała dla nich atrakcyjnie. Spotkałem się z prezydentem tej firmy i powiedziałem mu o transakcji, że jest taka możliwość, że mógłby ją przejąć stosunkowo łatwo i za niewielkie pieniądze. Po zapoznaniu się ze sprawą prezydent mówi – jutro lecimy do Brazylii. Zabrał mnie swoim samolotem i polecieliśmy. Przejął tę firmę tego samego dnia.

Po jakimś czasie jedna z wielkich firm farmakologicznych z New Jersey, Carter – Wallace Inc. zaproponowała mi stanowisko *management director*. Powiedziałem jednak, że mogę być jedynie konsultantem, a będę mieszkał w Toronto. – Niech pan przylatuje do nas co tydzień samolotem, będzie pan od poniedziałku do piątku u nas, a w sobotę i niedzielę z rodziną – odpowiedzieli mi

na to. Miałem więc taki okres, że przylatywałem samolotem lądującym w centrum miasta i jechałem do firmy. Przynosiłem im zyski, więc mnie rekomendowali. Stałem się znany w tej dziedzinie.

W stronę nauki

W latach 1968-69, w Montrealu miały miejsce różne rozruchy i zamachy, (np. wysadzano w powietrze skrzynki pocztowe). Zamachy organizowali francuscy nacjonaliści, którzy chcieli oderwać Quebec od Kanady. W tym okresie wielu mieszkańców Montrealu decydowało się przenieść do Toronto. Powiedziałem do żony, że przeniosę się tylko wtedy, jeśli znajdę odpowiednie stanowisko. Zacząłem się więc rozglądać za pracą. Trafiłem na ogłoszenie, że Ryerson Politechnic poszukuje osoby na stanowisko Dean of Business. Wypełniłem papiery i wysłałem. Minęło parę miesięcy, zanim dostałem odpowiedź – Szanowny Panie otrzymaliśmy 202 podania. Jest pan w grupie 10 osób, których wytypowaliśmy jako poważnych kandydatów i wobec tego zapraszamy pana na cały dzień, na rozmowy z prezydentem i profesorami. Przyjechałem do Toronto i byłem na uczelni cały dzień, od rana do nocy. Czułem, że wyraźnie wygrywam. Dużym atutem było moje doświadczenie w *management consultants,* gdyż szkoła była bardzo zadłużona i trzeba było ją rozwinąć. Pomyślałem więc w duchu, że jestem dla nich dobrym kandydatem. Nie dali mi jednak od razu odpowiedzi. – Musimy

jeszcze porozmawiać z innymi kandydatami i zawiadomimy pana – powiedzieli.

Wróciłem do Montrealu, a tam za 2-3 dni przyszedł list, że Narody Zjednoczone poszukują doradcy ekonomicznego dla szacha Persji na 5-cio letni kontrakt. *Duty* i *tax free*. Pomyślałem, że koniecznie muszę pojechać na tę rozmowę. Zadzwoniłem i na następny tydzień, w poniedziałek miałem się tam zgłosić. Pojechałem rano samolotem. Rozmawiam z dyrektorem personalnym, on mi opowiada jakie są szanse i możliwości, że się mną poważnie interesuje, że jestem jednym z tych nielicznych, którzy władają kilkoma językami i którzy mają tego rodzaju doświadczenie itd. W tym momencie jest telefon. Ktoś mówi, że muszę natychmiast przerwać rozmowę i odebrać ten telefon. Podejmuję rozmowę, dzwoni prezydent Ryerson i mówi – Wytypowaliśmy pana, jest pan naszym kandydatem, a ponieważ zarabia pan dużo więcej, niż my możemy panu dać jako Dean of Business, to proponujemy panu jednocześnie stanowisko executive vice President. Będzie pan miał dwie posady, dwa biura, dwie sekretarki i odpowiednio dużą pensję. Rozmawiałem z pańską żoną – mówi dalej prezydent Ryerson – ona mi powiedziała, że pan właśnie rozmawia w sprawie pracy, więc poprosiłem ją żeby tę rozmowę przerwać. Mam nadzieję, że nie podpisał pan jeszcze kontraktu. A ja na to – Nie, jeszcze nie, ale jestem blisko. – Niech Pan tego nie robi, dostaje pan fantastyczne warunki.

Wróciłem do domu, zrezygnowałem z kontraktu u szacha Persji. Syn już wtedy skończył studia w Montrealu i studiował na uniwersytecie w Western Ontario. Był usamodzielniony, miał zamiar się ożenić. A ja zdecydowałem się przenieść do Toronto. I nie żałowałem. W Ryerson miałem bardzo ciekawą pracę i bardzo ją lubiłem. Miałem wtedy świetną pamięć. Zapamiętałem imiona wszystkich profesorów z mojego wydziału. Mogłem nazwisk nie pamiętać, ale do każdego z ok. 500 osób mówiłem po imieniu – Hi John, hi Helen itd. Byli zadziwieni, że pamiętam ich imiona.

Canadian School of Management

Szkoła była moim wielkim sukcesem. Początkowo chciałem stworzyć na Ryerson studia na odległość. Nie było to jednak możliwe, gdyż Politechnika nie miała odpowiedniej kadry profesorskiej, która mogłaby uczyć ludzi z wieloletnim doświadczeniem zawodowym. Dlatego założyłem samodzielną szkołę wyższą. W krótkim czasie z 50 studentów, miałem 100-u, 150-u i 200-u. Szybko się rozwijała i dawała wykształcenie tym ludziom, którzy nie mogliby sobie pozwolić na przerwanie pracy. Kursy na odległość były dla nich dużym udogodnieniem. Moi studenci dobrze zarabiali, ale potrzebowali uzyskać stopień zawodowy. Dotyczyło to głównie szpitalnictwa. Przeprowadziłem badania na ten temat i okazało się, że w administracji szpitalnej tylko 5-6% ludzi miało wykształcenie MBA. Zacząłem więc kształcić zawodowych administratorów szpitalnictwa, ludzi,

którzy teraz zarabiają po 300 tys. będąc managerami największych szpitali w Kanadzie. Poza tym w szkole studiowało dużo ludzi z innych działów administracji, którzy potrzebowali podwyższyć swoje kwalifikacje. Mają teraz wysokie stanowiska. Wykształciłem kilku członków parlamentu, kilku wiceministrów. Wydaje mi się, że to było dobre posunięcie, nie było wówczas takiej szkoły. Skoro jestem naśladowany, to jest to największe uznanie.

Po 20 latach istnienia szkoły, Canadian School of Management przejęli Brytyjczycy, z którymi od dawna współpracowałem. Do dziś jestem kanclerzem szkoły, ale ograniczyłem już odpowiedzialność i uczestnictwo w różnych uroczystościach. Poza tym założyłem szkołę, z programem MBA w Pakistanie, potem w Indiach. Z Pakistanem przez ostatnie dwa lata nie utrzymuję kontaktu, żeby ich nie narażać z powodu sytuacji politycznej. Powodem tym są też różnego rodzaju rozgrywki między Indiami i Pakistanem.

Mam w tej chwili 4000 absolwentów w Kanadzie we wszystkich dziedzinach i 2800 w Indiach. Jestem dumny z tego osiągnięcia. Po 28 latach mogę powiedzieć, że jest to pewien wkład, który mogłem dać Kanadzie, krajowi, który przyjął emigranta. To jest ważne.



Jerzy Korey-Krzeczowski z żoną i papieżem Janem Pawłem II, fot. arch. J. Koreya-Krzeczowskiego

Multikulturalizm

Należałem do wielu organizacji, trudno mi wszystkie wymienić. Byłem m.in. Przewodniczącym Rady Wielokulturowości przy rządzie Prowincji Ontario. Miałem biuro w biurach parlamentu, trzy osoby do prac biurowych, sekretarkę.

Co miesiąc byliśmy w innym mieście Ontario i spotykaliśmy się ze wszystkimi grupami etnicznymi, żeby wysłuchać ich problemów. Potem składaliśmy propozycje do rządu. W okresie czterech lat złożyliśmy ponad 100 propozycji, z czego 95 zostało zaakceptowane. Jedną z takich propozycji było zatrudnienie tłumaczy w szpitalach, aby pomagać ludziom nie mówiącym po

angielsku. Inna propozycja to przyznawanie grantów dla szkół etnicznych. Wcześniej za szkoły trzeba było samemu płacić. Jednym z naszych pomysłów był też sposób finansowania kultur etnicznych – z części dochodów, jakie przynoszą gry hazardowe. Stany Zjednoczone są monolitem, wszyscy mają być amerykańscy. W Kanadzie przekonaliśmy rząd, że grupy etniczne chcą zachować swoją tożsamość i przekazać dziedzictwo swoim dzieciom, a jednocześnie chcą być obywatelami Kanady. I to się nie wyklucza. Najpierw tę koncepcję zaakceptował rząd Ontario, a potem wszystkie inne rządy.

Teraz

Od czasu, gdy przekazałem Canadian School of Management, mam więcej czasu na pracę. Od czasu do czasu piszę wiersze. Wiersze najczęściej piszę po polsku, aczkolwiek czasem zdarza mi się napisać po angielsku. Poezja, jakoś bliższa jest mi po polsku, gdy np. na studiach ekonomicznych pisałem z reguły po angielsku, czasem po francusku lub niemiecku.

Pracuję nad różnymi zagadnieniami, które mnie interesują, chciałbym napisać jeszcze coś po angielsku. Miałem niezwykle ciekawe życie, myślę, że warto je udokumentować, zapisać i nikt tego tak nie zrobi jak ja sam. Mój syn jest bardzo dumny i pyta się od czasu do czasu – co nowego napisałeś? Chciałby, żebym zostawił po sobie jak najwięcej, żeby on mógł przekazać to

swoim dzieciom.

Z synem zawsze rozmawiam po polsku, to jest taka niepisana umowa, lecz jeśli chce się lepiej wysłowić, to mu pozwalam powiedzieć jakąś myśl po angielsku. On dobrze mówi po polsku, muszę powiedzieć, że jestem z tego zadowolony. Cieszę się, że chodził do sobotniej szkoły i uczył się trochę historii Polski i języka. Jego matka wymagała, żeby w domu mówił po polsku i dzięki temu utrzymywaliśmy ten język. To bardzo uzdolniony chłopak. Kiedy studiował na Uniwersytecie w Anglii, w Manchester, miał do zaliczenia dwuletni program. W lipcu przysłał telegram, że niedługo przyjedzie. Myślałem, że przyjedzie na wakacje, a on zaliczył dwa lata w jeden rok. Teraz jest wiceprezydentem firmy farmakologicznej, w której kieruje międzynarodowymi badaniami naukowymi, dotyczącymi leczenia raka. Mieszka w Palo Alto, w Kalifornii. Jestem bardzo z niego dumny i szczęśliwy, że mam takiego syna.

Co jeszcze chciałbym o sobie powiedzieć?.

Miałem niezwykłe małżeństwo. W tym roku minęło nam 59 lat małżeństwa, a znamy się 65 lat. – To całe życie, całe dorosłe życie. Jakie mam marzenia? Chciałbym, żeby pewnego dnia moja żona odzyskała głos i zaczęła mówić. To takie marzenie, jedno z największych marzeń w tej chwili w moim życiu. Żeby odzyskała głos i podzieliła się tym, co przeżywa. *(Żona Irena przebywała*

wówczas w ośrodku dla przewlekle chorych, po udarze mózgu była sparaliżowana i nie było z nią kontaktu, przyp. J.S-G.).

*

Część 1:

> „Polacy nie gęsi i swój język mają” – Jerzy Korey-Krzeczowski (1)

Jerzy Korey-Krzeczowski (1921-2007), ekonomista, dyplomata, publicysta, poeta.

Urodzony w Kielcach, w okresie II wojny świat. żołnierz Organizacji Bojowej Tajnej Armii Polskiej oraz Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej, podpułkownik rezerwy WP. Studia prawnicze na UJ w Krakowie (1940-44), doktorat na Uniwersytecie we Freiburgu (1948-49), doktorat na Uniwersytecie w Tybindze (1950), studia podyplomowe na Uniwersytecie Harwarda (1975). Naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki w Kielcach (1945-46), attache kulturalny Ambasady Polskiej i konsul w Bukareszcie (1946-47), konsul w Berlinie 1948, w Baden-Baden (1948-51).

W latach 1951-71 doradca ekonomiczny i przemysłowy 13 rządów i 200 wielkich korporacji – wiceprezydent Leetham Simpson Management Consultans w Montrealu i dyrektor Werner Management Consultants Canada Inc. Montreal i Nowy Jork. Prof. (dziekan i wiceprezydent 1971-76, wicerektor 1973, prezydent i rektor 1974-75) Ryerson Politechnic University. Prof., założyciel i prezydent Canadian School of Management i Northland Open University (1976), oraz uniwersytetów w Puno (Indie) i Lahore (Pakistan), prof. Union Graduate School w Cincinnati (1976) i członek rady dyrektorów od 1976 r.

Przewodniczący Rady Wielokulturowości przy Rządzie Prowincji Ontario (1976-80), członek Komitetu

Doradczego ds Konstytucji Kanadyjskiej (1982). prezydent Światowej rady Uniwersytetów bez Ścian (1980) itd.

Wiceprezes i prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej w Montrealu (1960-67), przewodniczący Rady Głównej Kongresu Polonii Kanadyjskiej w Toronto (1967-69), członek Światowej Rady Polonii i Północnoamerykańskiego Studium Spraw Polonii (1978-81), współorganizator i przewodniczący Światowego Zjazdu Polonii w Toronto (1978).

Człowiek Roku 1981, wybrany przez Ethnic Press Council of Canada.

Członek Rady Najwyższej Zakonu i Wielki Mistrz Orderu Św. Jana Jerozolimskiego z siedzibą na Malcie (odłam Zakonu Kawalerów Maltańskich) itd.

Tomiki poezji:

„Siedemnasta Wiosna" Kielce 1938, „Gołoborze" Kielce 1938, rytm serca 1939, „Liryki nostalgiczne" Nowy Jork 1972, „Lunch w Sodomie" Nowy Jork 1976, "Korey's Stubborn Tbougbts" Toronto 1980, „Tree of Life" Toronto 1982, „Wszędzie i nigdzie" Paryż 1989, „Natrętne myśli" Toronto 1994, „Wiatry życia" Kielce 1995, „Dojrzała pogoda" Kielce 1995. trzynasty tom Kielce 2002.

Strażnik pamięci. Prof. Zbigniew

Andrzej Judycki (1948-2023).



Prof. Zbigniew Andrzej Judycki uhonorowany odznaką Bene Merito, 2019 r., fot. Tymon Makowski/MSZ, wikimedia commons

Odejście prof. Zbigniewa Judyckiego, 25 stycznia 2023 r., jest wielką stratą nie tylko dla najbliższych i przyjaciół, ale i dla Polonii świata. To wielce zasłużony i niestrudzony biograf tych, których los rzucił poza ojczyznę. Był autorem ponad 60 publikacji biograficznych, organizatorem międzynarodowych sympozjów

poświęconych udziałowi Polaków i osób polskiego pochodzenia w rozwoju świata. m.in. we Francji, Włoszech, Wielkiej Brytanii, Austrii i Polsce. Jako wieloletni współpracownik Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie kierował Zakładem Biografistyki Polonijnej. W latach 1980-2007 mieszkał we Francji. W 1993 r. współzałożył Instytut Badań Biograficznych w Maisons-Alfort. Był laureatem nagród i wyróżnień między innymi Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II, francuskich historyków Piarron de Chamousset, czy „Fidelis Poloniae". Był także pomysłodawcą nagrody za zasługi dla promocji dokonań Polaków w świecie – medalu honorowego „Polonia Semper Fidelis", ustanowionego przez Senat RP (1996). Urodził się w 1948 roku w Opatowie i tu został pożegnany 1 lutego 2023 r.

*

Bogumiła Żongołłowicz *(Melbourne, Australia)*

*

parafrazując Kochanowskiego
Zbyszkowi Judyckiemu

*



Pożegnanie prof. Zbigniewa Andrzeja Judyckiego, 1 lutego 2023 r., w Kolegiacie pod wezwaniem świętego Marcina w Opatowie, fot. Rozalia Nowak



Pożegnanie prof. Zbigniewa Judyckiego w Opatowie, fot. Rozalia Nowak

> *wielkieś mi uczynił pustki*
>
> w domu moim
>
> tym zniknieniem swoim
>
> *
>
> wszędobylskie wróble
> poniosły w świat wieść

co z posad wyrwała wiarę

w żywych

*

ręce zawisły nad klawiaturą

przerwane zostało skupienie

zrodziło się pytanie

na jaki adres przesyłać

zamówiony artykuł

*

no bo jak to

miałbyś nie odebrać

nie podziękować

nie pozwolić zwyczajowo

wygłosić

nie wydrukować

*

z adresu

judycki2010@gmail.com

wysyłasz wiadomości

do (nie)przyjaciół

*

c i e r p l i w o ś c i

jak się urządzę na nowo

zaproszę was wszystkich

na sympozjum w niebiosach

*

g w a r a n t u j ę

będzie nieziemsko

*

Najtrudniej pisać o przyjaciołach w czasie przeszłym. O Zbyszku w szczególności. W dalekiej Australii „był” częstym gościem w moim domu. „Był” w cydzysłowie, bo ta obecność sprowadzała się do rzeczowej, a jednocześnie serdecznej, korespondencji.

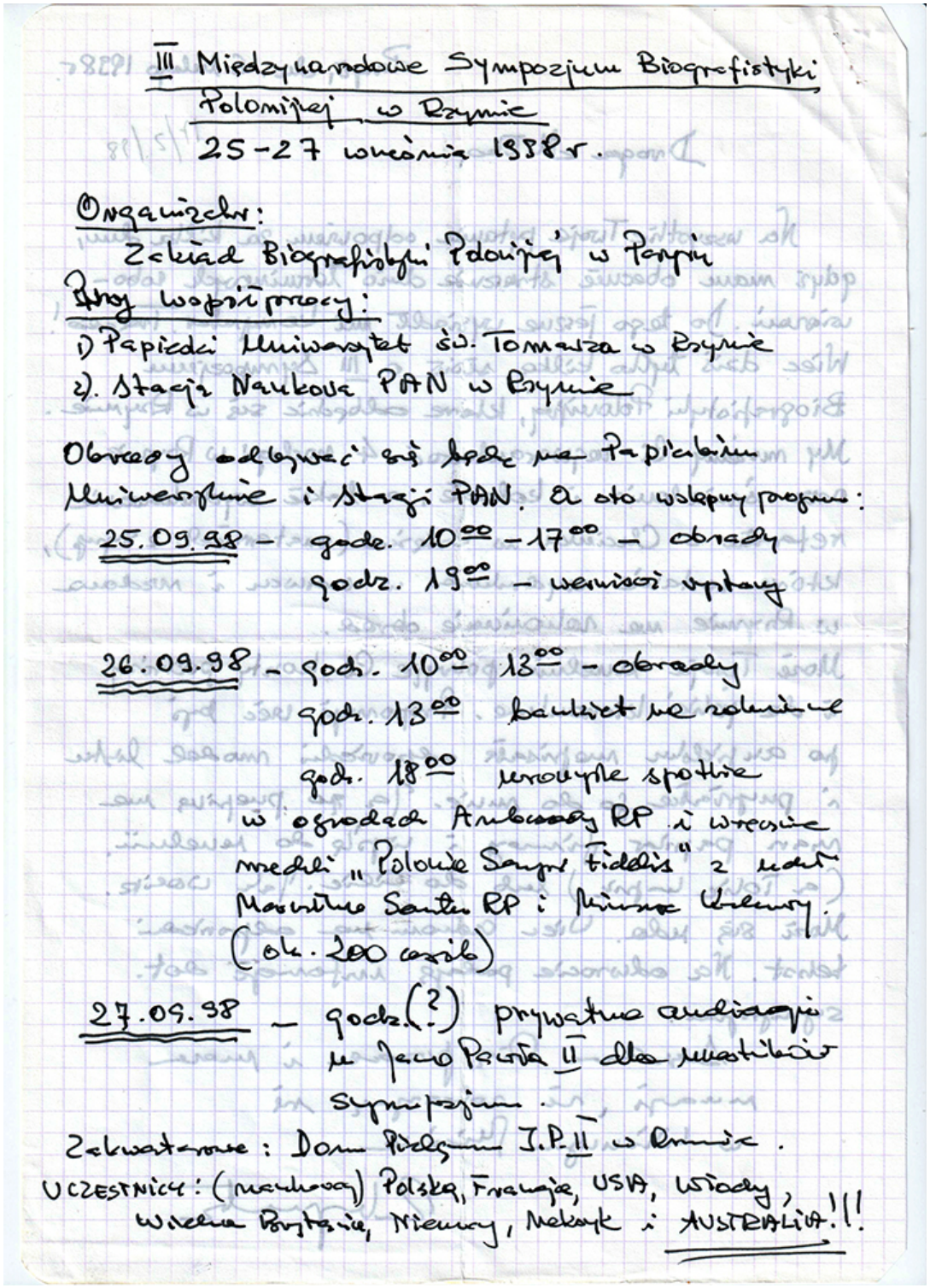
Nawet wtedy, gdy ograniczała się ona do kilku słów. W pierwszym liście pisał „Szanowna Pani”, już w drugim „Droga Miłko”, a w ostatnich „Cześć Kangurku”.

Jak dziś pamiętam okoliczności naszego poznania. Był rok 1996. Na kilka tygodni zajęłam fotel redaktora naczelnego „Tygodnika Polskiego” w Melbourne. Dlaczego naczelnego, skoro redaktor był tylko jeden, za to odpowiedzialny za wszystko, co dotyczyło wydania pisma, trudno mi było zrozumieć. Tak się przyjęło mówić.

Objęłam redakcję z pustymi regałami. Nawet tzw. michałków zabrakło. Na jednej z półek leżał kanadyjski „Związkowiec”. W nim natrafiłam na wywiad z Agatą i Zbigniewem Judyckimi, inicjatorami i redaktorami „Ilustrowanego słownika biograficznego Polonii świata”. Wielomilionowa polska diaspora długo czekała na swój niezafałszowany obraz, Polacy, postacie wspaniałe, niekiedy bohaterskie, na swoje miejsce w ojczystym panteonie. Ten obraz postanowili stworzyć Judyccy.

Na końcu wywiadu zatytułowanego „Ocalić od zapomnienia”, który przeprowadziła Anna Sobolewska, podany był adres Zakładu Biografistyki Polonijnej w Maisons-Alfort we Francji. Ponieważ w tym wywiadzie zabrakło mi wzmianki o kraju mojego osiedlenia, napisałam do Judyckich z wyrzutem: *A gdzie Australia?* W odpowiedzi Zbyszek zaprosił mnie do współpracy.

Moja pierwsza lista propozycji biogramów liczyła 14 osób. Wśród wymienionych był Andrzej Chciuk, o którym pisałam, że z przyjemnością popełniłabym o nim artykuł, bo od kilku lat gromadzę materiały do jego biografii, którą właśnie zaczęłam. Zbyszek przystał na tę propozycję zapraszając na III Sympozjum Biografistyki Polonijnej, które odbyło się w Rzymie w 1998 roku. Wtedy poznaliśmy się osobiście.



III Międzynarodowe Sympozjum Biografistyki Polonijnej w Rzymie
25-27 września 1998 r.

Organizatorzy:
Zakład Biografistyki Polonijnej w Paryżu

Inny współorganizatorzy:
1) Papieski Uniwersytet św. Tomasza w Rzymie
2) Stacja Naukowa PAN w Rzymie

Obrady odbywać się będą na Papieskim Uniwersytecie i Stacji PAN. A oto wstępny program:

25.09.98 – godz. 10[00] – 17[00] – obrady
godz. 19[00] – wernisaż wystawy

26.09.98 – godz. 10[00] 13[00] – obrady
godz. 13[00] bankiet we wskazanie
godz. 18[00] wieczorne spotkanie w ogrodach Ambasady RP i wręczenie medali „Polonia Semper fidelis" z rąk Ministra Spraw Zagranicznych RP i Ministra Kultury. (ok. 200 osób)

27.09.98 – godz.(?) prywatna audiencja u Jana Pawła II dla uczestników sympozjum.

Zakwaterowanie: Dom Polski J.P. II w Rzymie.

Uczestnicy: (naukowcy) Polska, Francja, USA, Włochy, Wielka Brytania, Niemcy, Meksyk i AUSTRALIA!!!

Odręczny plan III Sympozjum Biografistyki Polonijnej w Rzymie w 1998 r. autorstwa prof. Zbigniewa Judyckiego, arch. Bogumiły Żongołłowicz

Minęło ćwierć wieku. „Andrzej Chciuk. Pisarz z antypodów" – tytuł książki zawdzięczam Jerzemu Giedrojciowi – doczekał się

drugiego wydania, ale pierwszy egzemplarz pierwszego wydania otrzymał ode mnie Zbyszek. Książkę wydaną przez Wydawnictwo Literackie w Krakowie przewieziono autokarem z uczestnikami IV sympozjum do Wiednia w 1999 roku. Tam też miała swoją promocję. W Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Wiedniu ówczesny wiceministr edukacji narodowej Wilibald Winkler wręczył mi medal honorowy „Polonia Semper Fidelis" za pomoc przy opracowywaniu słownika.

Z Australii do Polski daleko i drogo. Zbyszek jednak zawsze nakłaniał mnie do przyjazdu, a jak to nie było możliwe, do napisania kolejnego artykułu o kolejnym rodaku, którego losy rzuciły na antypody: duchownym, wojskowym, muzyku, biznesmenie czy lwowianinie.

Już nie pamiętam, o jaką przysługę mnie prosił przed lubelską imprezą. Powiedziałam żartem: *To Cię będzie kosztowało.* Potraktował żart serio i przed moim wystąpieniem w pięknych wnętrzach Zamku Lubelskiego wręczył szalik – nie powiem – bardzo gustowny. Paradowałam w nim przez cały miesiąc pobytu w kraju. Listopad 2015 roku był zimny.



Arkady Kubackiego, Zamek Królewski w Warszawie, 2018 r. Od lewej: prof. Zbigniew Judycki, dr Bogumiła Żongołłowicz, Stanisław Małecki, *fot. Krzysztof Czajka*

W styczniu 2018 roku odbierałam wyróżnienie ministra spraw zagranicznych RP za książkę „Konsul. Biografia Władysława Noskowskiego" w Arkadach Kubickiego na Zamku Królewskim w Warszawie. Zbyszek sprawił mi wtedy wielką niespodziankę wręczając po oficjalnej ceremonii świeżo wydany album „Twórcy wizerunku Polonii", w którym i moja sylwetka została przedstawiona. Żadne z nas nie pomyślało wtedy, że widzimy się po raz ostatni.

Czekał na mój materiał na kolejne sympozjum, tym razem

poświęcone filmowcom polskim i polskiego pochodzenia rozrzuconym po świecie. Termin – luty 2023. Dał mi więcej czasu niż innym. W publikacjach nadesłanych i przyjętych referatów – ułożonych alfabetycznie – moje teksty zawsze znajdowały się na końcu. Spisywałam wywiad z Sophie Turkiewicz, australijską reżyserką filmową polsko-włoskiego pochodzenia, nagrany dwa tygodnie wcześniej w Sydney, gdy dotarła do mnie zasmucająca wiadomość.

Od współpracy ze Zbyszkiem zaczęło się moje gromadzenie dokumentacji biograficznej Polonii australijskiej. Trwa do dziś. Końca roboty nie widać.

---

*



Kolegiata pod wezwaniem świętego Marcina w Opatowie, fot. Rozalia Nowak

Rozalia Nowak *(Poznań)*

W białym szaliku, kurtce rozpiętej, z rozwianymi, bujnymi włosami, uśmiechnął się do mnie pewnej jesieni… W szarości istnienia roku 1971 ten KTOŚ prawił o lepszym istnieniu – zróbmy coś… twórzmy!

Zamówił u mnie ikonę (pierwszy raz zmierzyłam się z tematem) i podarował w zamian „Album ikon”, z którego korzystam do dziś.

Jego inteligencja, wiedza, śmiałość, dowcip wyróżniała go pośród szerokiej grupy znajomych i bardzo mi imponowała. Nie było łatwo z nim konkurować. Pełen pomysłów, tak jak wszyscy borykał się z przyziemnymi trudnościami, poznał tajniki brnięcia przez skostniałe przeszkody, aby się rozwijać.



Pożegnanie prof. Zbigniewa Judyckiego na cmentarzu w Opatowie, fot. Rozalia Nowak

Impuls jego niezmiernie ciekawej osobowości maszeruje ze mną przez życie. Trudno zapomnieć o tym jak bardzo wspierał mnie w moich nieśmiałych twórczych początkach. Sam w latach 1970. tworzył piękne akwarele. Jeszcze minionego lata 2022 r. zobaczyłam w jego domu szalone abstrakcje! Często mnie pytał jak werniksować, jakie farby są najlepsze. Drzemiąca w nim pasja czekała, aby się zerwać do lotu! Posiadał wiele moich obrazów – konie, portrety jego i jego córki. Kochał i szanował sztukę.

Serdeczny, bardzo skrupulatny, dobry i pomocny, a przy tym skromny, był uwielbiany przez naszych wspólnych przyjaciół.

W 1992 roku zostałam zaproszona do współpracy w Instytucie Badań Biograficznych, bywałam na sympozjach (Zakopane, Kielce, Francja, Wiedeń). Brałam udział w wystawach, zaprojektowałam okładkę do książki „Polscy sportowcy w świecie”, przygotowałam pokaz mody. Skreśliłam także parę wierszowanych utworów do kilku pism, w których mnie zamieścił. Rozmowy z nim zawsze były budujące i inspirujące w moim niełatwym życiu, pozwalały mi oderwać się od codzienności, za co byłam mu bardzo wdzięczna.

W 2022 roku pracowałam nad portretami w postaci 123 rysunków do najnowszej encyklopedii Polonii.

Prof. Zbigniew Andrzej Judycki osiągnął wielki sukces w swojej długoletniej pracy nad biografią Polonii. Zaangażowany sercem i duszą, przemierzał najdalsze zakątki świata, by odnaleźć i zanotować w godnym miejscu ludzi na emigracji w tak wielu dziełach biograficznych.



Targi Książki w Warszawie, 2019 r., od lewej: prof. Zbigniew Judycki, Magdalena Bykowska-Pignard –
Prezes Polskiego Stowarzyszenia Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie z siedzibą w Paryżu, Joanna Sokołowska-Gwizdka

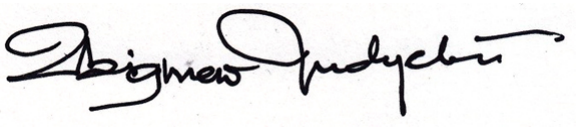
Joanna Sokołowska-Gwizdka *(Austin, Teksas)*

Prof. Zbigniew Judycki zgłosił się po otrzymaniu przeze mnie statuetki Złotej Sowy, przyznanej przez Klub Inteligencji Polskiej w Austrii, w kategorii – Literatura w 2018 r. Zaproponował, aby mój biogram znalazł się w drugim tomie „Twórców wizerunku Polonii". Pierwszy tom, w którym ukazało się 100 biogramów

Polaków-emigrantów, był już wydany z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Prof. Judycki napisał:

> Warszawa, 2 maja 2019 roku
>
> *Szanowna Pani,*
>
> Po odniesionym sukcesie wydawniczym pierwszego tomu albumu *„Twórcy wizerunku Polonii„*, Fundacja Sedeka „Zdążyć z Pomocą" przygotowuje do druku II tom prezentujący 100 kolejnych sylwetek wybitnych Polaków i osób polskiego pochodzenia, które wniosły znaczący wkład w rozwój cywilizacji i kultury krajów osiedlenia.
>
> **Będzie nam niezmiernie miło zamieścić w tym albumie krótki biogram oraz fotografie ukazujące Pani sylwetkę**. (…)
>
> Gromadzenie świadectw biograficznych Polaków i osób polskiego pochodzenia mieszkających w różnych krajach świata nie ma cienia przesady czy megalomanii. Jest bardzo ważne dla wizerunku Polski i Polonii.
>
> Z nadzieją na miłą współpracę przesyłam wyrazy mojego szczerego szacunku.

> prof. Zbigniew Judycki
>
> Redaktor Albumu



*

*

Byłam niezwykle wzruszona i zaszczycona tą propozycją. I tak znalazłam się w grupie kolejnych 100 osób w II tomie, wydanym w 2019 r. W tym też roku poznałam osobiście profesora podczas Targów Książki w Warszawie. Mówił wówczas o swoich wielkich planach związanych z utrwalaniem dokonań Polaków za granicą i projektem budowy Pomnika Polonii, który miałby stanąć w Warszawie. Zostałam członkiem honorowym komitetu do spraw budowy Pomnika Polonii i przedstawicielką tej inicjatywy w Teksasie.

*



Autor projektu: artysta plastyk Tadeusz Kurek. Monumentalna rzeźba z brązu (wysokość: 350 cm) przedstawiająca postać kobiety symbolizującej Polonię, trzymającą w lewej ręce kulę ziemską, u której stóp znajduje się rzeźba orła, Postać kobiety umieszczona jest na cokole (wysokość: 200 cm), którego frontowa część obłozona jest czarnym granitem z napisem z mosiądzu „Polonia Semper Fidelis”. Cała wysokość pomnika 5,5 metra. Za głównym pomnikiem na łuku o promieniu 525 cm rozmieszczone są na kolumnach (wysokość: 150 cm) z czerwonego piaskowca popiersia z brązu (wysokość 65 cm) dziesięciu wybitnych Polaków-emigrantów. Całość placu (30 m kwadratowych) zajmującego Pomnik Polonii, wyłożona jest kostką granitową w kolorze brązowym.

Jako redaktor magazynu internetowego „Culture Avenue”,

utrwalającego dokonania Polonii, często korzystam z tomów „Twórców wizerunku Polonii”, są dla mnie inspiracją i bogatym bagażem wiedzy. Jestem za tę inicjatywę niezmiernie wdzięczna prof. Judyckiemu i jego żonie Agacie.

Prof. Judycki napisał we wstępie do tej cennej publikacji:

> Polscy emigranci budowali i budują swoje życie, wrastając w społeczności wielu krajów świata, nie zapominając jednocześnie o swoim pochodzeniu. W trudnych momentach naszej historii Polonia miała ogromny wpływ na losy Polski, aktywnie wspierała nasze dążenia do niepodległości, wspomagała i czynnie uczestniczyła w odbudowywaniu polskiego państwa. Względy polityczne okresu PRL-u sprawiły, że o Polonii mówiło się półprawdy, albo nie mówiło się wcale. To zaważyło na historiografii, na możliwościach przekazu osiągnięć i wkładu w rozwój światowej cywilizacji Polaków mieszkających na obczyźnie. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest brak wiedzy o udziale Polonii w formowaniu współczesnej cywilizacji, a także błędy polegające na zaliczaniu Polaków do innych narodowości. Na dzieje Polonii rozsianej na wszystkich kontynentach składają się w znacznej mierze osiągnięcia indywidualne. Niestety większość tych osiągnięć – niejednokrotnie godnych podziwu czy wręcz bohaterskich – ulega kompletnemu zapomnieniu.

> Nie znalazły również pełnego odzwierciedlenia w zagranicznych publikacjach słownikowych, które często nie informują o polskim rodowodzie danej osoby.

Pamiętajmy o tym i my. Kto ma dbać o pamięć na temat polskich dokonań poza Polską, jak nie my, Polacy na emigracji. Podążając drogą prof. Judyckiego i przekazując dalej jego przesłanie, spełnimy jego wielkie marzenie.

*

Zobacz też:

> Twórcy wizerunku Polonii